Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.
Rok XIII. Kraków, środa 17 września 1930 Nr. 248

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty, redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty uwidoczniona jest na ostatniej stronie.

Nasz sukces przed forum Ligi Narodów

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 13 września

Do ogłoszonych już sprawozdań o przebiegu posiedzenia Rady Ligi Narodów i o okolicznościach, w jakich raport Komisji Mandatowej został przyjęty przez Wielką Brytanię i przez Radę pragniemy dodać jeszcze kilka uwag i wyjaśnień.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że puszczone w obieg informacje, jakoby, między sprawozdawcą Rady p. Procope, a min. Hendersonem, miały miejsce trudne przedwstępne rokowania o „uzgodnienie" tekstu sprawozdania p. Procopego z życzeniami rządu angielskiego — wydają się być pozbawione uzasadnienia. Faktem raczej jest, że sprawozdanie finlandzkiego ministra spraw zagranicznych opracowane zostało przez niego już trzy tygodnie przed sesją Rady w Helsingforsie, i że asystował mu przy tem — jak zawsze w podobnych okolicznościach — jedynie dyrektor sekcji mandatowej Sekretarjatu Ligi Narodów, który jeszcze 9 sierpnia br. udał się specjalnie w tym celu do Helsingforsu. Zaraz po jego powrocie, (dokładnie 22-go sierpnia, jak o tem zresztą świadczy data dokumentu) — został raport p. Procopego, w jego definitywnej obecnej redakcji, rozesłany członkom Rady Ligi. Raport ten „załatał" w nader zgrabny, dyplomatyczny sposób polemikę rządu brytyjskiego z Komisją Mandatową i uwypuklił, w sposób łagodny co do formy, ale niedwuznaczny co do treści konstruktywne części raportu Komisji, definjujące cele mandatu i bezpośrednie zobowiązania mandatarjusza. Zważyć należy, że p. Procope *nie uwzględnił* przy tem zawartego w pisemnych uwagach rządu brytyjskiego zarzutu, jakoby Komisja pominęła była zupełnie milczeniem „nader ważną klauzulę dotyczącą ochrony praw cywilnych i religijnych ludności tubylczej". Rząd brytyjski zaznaczył w swojej pisemnej odpowiedzi, że „widzi w tem postanowieniu mandatu ośrodek całego zagadnienia". P. Procope przeszedł nad tą uwagą rządu brytyjskiego do porządku dziennego i trzymał się ściśle interpretacji danej przez Komisję Mandatową, której tekst dosłowny włączył do swojego sprawozdania. Jest to punkt ważny do którego jeszcze powrócimy.

Wcześniejsze przybycie do Genewy — trzy dni przed rozpoczęciem sesji — delegacji brytyjskiej, której towarzyszyli pp. Shiels i Chancellor (nieco później przybył również Sir John Hope Simpson, ale to w sprawach dotyczących komisji dla uchodźców w Grecji) tłumaczy się prawdopodobnie innemi przyczynami, niż chęcią zmiany — w ostatniej chwili — brzmienia raportu p. Procopego, W każdym razie jest faktem, że oryginalna osnowa tego raportu nie doznała, po przybyciu delegacji angielskiej, najlżejszej zmiany. Zdaje się natomiast, że delegacja brytyjska obawiała się jakiejś szerszej dyskusji palestyńskiej na Radzie i że chodziło jej o to, by jeszcze przed publicznem posiedzeniem móc zapoznać się z zamiarami poszczególnych członków Rady. Z drugiej strony nie wiedziała także delegacja brytyjska, czy p. van Rees wiceprzewodniczący Komisji Mandatowej zasiadający jako przedstawiciel tej Komisji w Radzie, nie zechce przeciwstawić się na publicznem posiedzeniu zarzutom sformułowanym przez rząd brytyjski przeciwko Komisji Mandatowej. Dopiero po porozumieniu się z niektórymi członkami Rady i z p. van Reesem ułożył Henderson, na miejscu, swoją deklarację, którą przeczytał następnie na publicznem posiedzeniu. W przeciwieństwie do stanowiska, jakie zajął Colonial Office przeważała, jak się zdaje, w Foreign Office opinja, że pisemne uwagi rządu brytyjskiego utrzymane były w tonie zbyt nieprzyjaznym i że dalsze wdawanie się w polemikę z Komisją Mandatową byłoby nie na miejscu i mogłoby jedno zaszkodzić prestiżowi rządu Labour Party, zajmującemu zresztą, wobec Ligi Narodów stanowisko pełne szacunku. Tem się tłumaczy oświadczenie Hendersona przyznające, że „Komisja Mandatowa ma obowiązek krytykować i że rząd angielski odnosi się do niej w tym względzie z pełnem uznaniem". Te słowa, różniące się tak pod względem tonu, jak i pod względem treści diametralnie od pisemnych uwag rządu brytyjskiego zostały przez p. van Rees'a w sposób delikatny, lecz dobitny podjęte i z podziękowaniem pokwitowane.

Bezpodstawnemi okazały się również obawy — wywodzące swoje źródło z głosów prasy włoskiej — co do ewentualnej interwencji Włochów w debacie palestyńskiej. P. Grandi doszedł widocznie do przekonania, że wspólny front z Anglią w sprawie rozbrojeniowej i w sprawie wysuniętego przez Brianda wniosku co do Unji europejskiej musi dla niego być ważniejszy, niż satysfakcja, jaką sprawićby mu mogło „ukłócie szpileczką" na temat mandatów...

W ten więc sposób, wśród obopólnych komplimentów i w atmosferze ogólnej wyrozumiałości, został spór między Komisją Mandatową a rządem brytyjskim załagodzony. Dwa dni potem mogli pp. Shiels i Chancellor już z spokojnem sercem opuścić Genewę. Ten „kompromis" **(który bądź jak bądź skończył się na spokojnem przyjęciu raportu Komisji Mandatowej przez rząd brytyjski)** należy także ze sjonistycznego punktu widzenia uważać za zadowalający. Henderson zapowiedział rychłe ogłoszenie przez rząd brytyjski konstruktywnego programu politycznego, opartego na uznanych przez Komisję Mandatową za nienaruszalne, zasadach mandatu. Jest zatem pewnem, że w najbliższym czasie — prawdopodobnie w połowie października — nastąpi nareszcie pewne odprężenie i że denerwujący stan oczekiwania ważnych decyzyj politycznych się zakończy. Jak ów program rządu brytyjskiego będzie wyglądał, tego oczywiście w obecnej chwili jeszcze przewidzieć nie można.

Jednc można jednak już dziś powiedzieć: Linja polityczna ku jakiej zdawał się skłaniać rząd brytyjski po ogłoszeniu sprawozdania Komisji Shaw'a i którą naszkicował już w swoich dla Komisji Mandatowej, przeznaczonych deklaracjach, doznała przez raport tej Komisji i wyrażone w nim ustosunkowanie się Ligi Narodów do zagadnienia palestyńskiego daleko idącej i może decydującej zmiany. Raport Komisji Mandatowej pokrzyżował najwidoczniej pewne już dość skrystalizowane plany Colonial Office — tu właśnie zaliczyć należy usiłowane wyolbrzymienie klauzuli co do ochrony praw cywilnych i religijnych ludności tubylczej i chęć zrobienia z niej „ośrodka całego zagadnienia" — i dlatego właśnie spowodował ze strony tegoż Colonial Office w pierwszej chwili taki wybuch gniewu. Kiedy jednak gniew ostygł i kiedy stało się widocznem, że opinja publiczna poza Anglią (a po części nawet i w Anglji) stanie po stronie Komisji Mandatowej, musiano w Londynie zatrąbić dyskretnie — na odwrót. Stąd pojednawcze oświadczenie Hendersona przed Radą.

Wobec spokojnego „zlikwidowania" sprawy palestyńskiej na Radzie Ligi Narodów wydaje się mało prawdopodobnem, aby na szóstej (politycznej) Komisji Zgromadzenia — jak się tego by to można przed tem spodziewać — doszło do jakiejś większej debaty na temat mandatu palestyńskiego.

M. K-y.

Echa wypadków niedzielnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Co mówią sfery centrolewu o zajściach warszawskich

W a r s z a w a 15. 9. Sin. Z kół zbliżonych do centrolewu wyjaśniają, że prezydjum wiecu warszawskiego po zakończeniu zebrania wezwało obecnych do spokojnego rozejścia się. Podnoszą oni, że warunki terenowe tj. wąska ulica Szopena spowodowała, że tłum, który wyszedł z Doliny Szwajcarskiej musiał gromadnie skierować się na Aleje Ujazdowskie. Sztandary chłopskie zostały przyniesione z miasta bez przeszkód, wobec tego postanowiono je również odnieść z powrotem. Sztandarów PPS. nie było, bo pochód nie był zamierzony. W całym kraju ma być zatrzymanych około 1000 osób. W Toruniu aresztowano 200 osób, również w Katowicach były liczne aresztowania. Wśród aresztowanych znajdują się wybitniejsi działacze ze stronnictw opozycyjnych. W Warszawie dokonano aresztowań szeregu członków PPS.

Konfiskaty w stolicy

W a r z a w a 15. 9 Sin. W dniu dzisiejszym zostały w Warszawie skonfiskowane następujące pisma: Gazeta Warszawska, Wiadomości Codzienne, Rzeczpospolita, Naje Folkszeitung, oraz Robotnik, który się wogóle na mieście nie ukazał, ponieważ z numeru, który posiada obje-

łości 4 stronic skonfiskowano dwie pierwsze strony, trzecia i czwarta zaś zawiera tylko wiadomości sportowe i kronikę miejską.

Wojewoda Jaroszewicz o wypadkach niedzielnych

Warszawa 15. 9. Si. W dzisiejszym „Exprese Porannym“ ukazał się wywiad z komisarzem rządu m. Warszawy Jaroszewiczem w sprawie wypadków niedzielnych w Warszawie. Wojewoda oświadczył, że na odprawie oficerów policyjnych, która odbyła się w sobotę dał wyraźny rozkaz, by policja nie używała broni nawet w wypadku ostatecznym, przewidywano bowiem że mimo zakazu demonstranci będą usiłowali odbyć pochód. Również wszyscy oficerowie dostali odnośne rozkazy piśmienne. Wkońcu zaznaczył, iż wobec atakowania policji przez tłum w przyszłości nie będzie mógł tak stanowczo zakazywać policji używania broni.

Warszawa 15, 9. Sin. W ciągu dnia dzisiejszego przesłuchiwano komisarzy, którzy prowadzili poszczególne oddziały policji. Komisarze twierdzają, że nie dali rozkazu do używania broni. Wśród zatrzymanych znajduje się robotnik nazwiskiem Bzdura, który jest podejrzany o rzucenie bomby.

B. Kosmowska ma być również przewieziona do Brześcia

Warszawa 15. 9. Sin. Wedle obiegających pogłosek, aresztowana w Lublinie posłanka Kosmowska ma również zostać przewieziona do Brześcia. Niewiadomo, co się stało z b. posłem Noskiem (Wyzw.). Część prasy sanacyjnej utrzymuje, że Nosek został aresztowany, zaś w oficjalnej liście aresztowanych nazwisko jego nie figuruje.

—o—

B. poseł Grynbaum u min. Becka?

Warszawa 15 9. Sin. Dziś krążyły pogłoski, jakoby b. poseł Grynbaum zgłosił się do min. Becka i odbył z nim rozmowę na temat stosunków polsko-żydowskich. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Krążyły również pogłoski, że prezes Agudy b. pos. Lewin odbył konferencję z p. Sławkiem.

Herbatka polityczna u b. senatora Szeroszewskiego

Warszawa 15. 9. Sin. Jutro odbędzie się u b. senatora Szereszowskiego herbatka. Na herbatce tej mają się odbyć rozmowy na temat utworzenia ogólno-żydowskiego bloku wyborczego. Prawdopodobnie delegacja sjonistyczna nie przyjdzie na to przyjęcie, wychodzi bowiem z założenia, że naprzód należy zmontować blok sjoński, a dopiero później ewentualny ogólno-żydowski.

Konserwatyści idą razem z BB

Warszawa 15. 9. Sin. Odbyło się posiedzenie konserwatystów z grupy BB pod przewodnictwem ks. Radziwiłła. W wyniku dyskusji postanowiono pójść do akcji wyborczej pod hasłem naprawy konstytucji razem z BB.

Sprawca zamachu na poselstwo sowieckie w drodze do Warszawy

Warszawa 15. 9. Sin W sobotę wyjechała na granicę jugosłowiańską delegacja policji warszawskiej w celu przejęcia sprawcy zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, Polańskiego. Jutro Polański ma zostać przewieziony do Warszawy.

Wynik wyborów do rady miejskiej w Brześciu

Brześć 15. 9. ŻAT. Wczoraj odbyły się tu wybory do rady miejskiej. Wyniki są następujące: Obóz prorządowy wystawił dwie listy w mieście i na przedmieściu. Sanacja otrzymała 2780 głosów (16 mandatów), na przedmieściu 960 (2 mandaty), PPS 1200 (3 mandaty), sjoniści 970 (2 mandaty), Poalej Sjon lewica 990 (2 mandaty), Poalej Sjon prawica 600 (1 mandat), lista jedności robotniczej 500 (1 mandat), **Bund 330 głosów, bez mandatu.**

Szczegółowe wyniki wyborów w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 15. 9. (R) Wczorajsze wybory do Reichstagu, które minęły naogół bez większych starć, dały wynik nieoczekiwany i wprost oszałamiający. Nadzieje, jakie kanclerz Bruening pokładał w wyborach, które miały mu przynieść większość zdolną do sprawowania rządów, prysły jak bańka mydlana i przyniosły katastrofalną klęskę. Wielki sukces odniosły natomiast elementy skrajne, tak prawicowe, jakoteż z lewicy.

Wedle dotychczasowych obliczeń oficjalnych, ważnych głosów oddano 34.543.460 (w r. 1928 — 30,738.381). Z tego otrzymała partja socjal demokratyczna 8,572,016 (9.151.059), nacjonaliści niemieccy 2.458.497 (4,380.028), centrum 4.128.929 (3,711.141), komuniści 4587.708, (3.263.354), niemiecka partja ludowa 1,576.149 (2,678.207), partja państwowa 1,322.608 (1.504.148 — dawni demokraci), partja gospodarcza 1.360.585 (1.395.684), bawarska partja ludowa 1.058.556 (945.304), nacjonalsocjaliści (hitlerowcy) 6.401.210 (809.771).

Po skorygowaniu mylnie obliczonych i uzupełnieniu nadeszłych wyników, dotychczasowy podział mandatów przedstawia się następująco:

	uzyskali mandatów	posiadali mandatów
Socjal-demokraci	143	153
nacjonaliści niemieccy	41	73
centrum	68	62
komuniści	76	54
niemiecka partja ludowa	29	45
partja państw. (demokraci)	20	25
partja gospodarcza	23	23
bawarska partja ludowa	19	16
hitlerowcy	107 (!)	12
partja agrarna	18	13
niem. partja chłopska	6	8
Landbund	3	3
konserw. partja ludowa	5	—
chrześcijańsko społeczni	14	5
niem.-hannowerczycy	5	—

Obliczenie to nie jest ostateczne i możliwe są jeszcze pewne drobne zmiany.

Hitlerowcy triumfują

Berlin 15. 9. (R) Na wieść o niespodziewanym wyniku wyborów i uzyskaniu nadspodziewanie dużej ilości mandatów zebrali się ubiegłej nocy hitlerowcy w pałacu sportowym w Berlinie i urządzili libację. Krótko po północy wygłosił mowę dr. Goebels, w której oświadczył, że narodowi socjaliści nie poto wejdą do rządu, aby objąć min. komunikacji lub coś podrzędnego. Będą natomiast żądali ujęcia w dłonie ministerstwa spraw wewnętrznych i wpływu na Reichswehrę. Dalej będą się domagali rozwiązania pruskiego Landtagu i rozpisania nowych wyborów. Do rządu wejdą pod warunkiem że zostanie rozbita koalicji marksistyczna. Zebrani przesłali następnie Hilterowi i innym przywódcom partji telegramy gratulacyjne.

Hakenkreuzlerzy gdańscy z wielkiej radości - napadają na Żydów

Gdańsk 15. 9. ŻAT. Wczoraj wieczorem po otrzymaniu wiadomości o wynikach wyborów do Reichstagu hakenkreuzlerzy gdańscy i sopoccy napadali na przechodniów żydowskich. Generalny komisarjat polski zażądał wzmocnionej ochrony.

Jak zareagowała giełda?

Berlin 15. 9. (R) Berlińskie sfery bankowe i giełdowe zostały wczorajszymi wyborami do Reichtagu niesłychanie zaniepokojone. Główne zainteresowanie tych kół ogranicza się do przeniknięcia kwestji przyszłości. Nie sądzą, aby narodowi socjaliści zdecydowali się do natychmiastowego udziału w rządzie, ponieważ partja ta nie posiada dotychczas żadnego programu, któryby dawał rękojmię działalności produktywnej. Miarodajne sfery gospodarcze oceniają tworzenie przyszłego rządu jako bardzo trudne. W konsekwencji przewidywania sytuacji niepewnej zaznaczyła się na dzisiejszej giełdzie znaczna podaż, wywołując zniżkę kursów.

Piorunujące wrażenie we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 15. 9. (R) Wynik wyborów w Niemczech zrobił we Francji wrażenie wprost piorunujące. Dzisiejsza prasa poranna daje wyraz swego niezadowolenia z powodu zwycięstwa hitlerowców, czego się najwięcej obawiano. Z powodu spóźnionej pory nie wszystkie dzienniki zaopatrzyły wynik wyborów komentarzami redakcyjnemi, lecz większość choćby w kilku słowach dały wyraz oburzenia. „Journal“ zapytuje, czy po odniesionem zwycięstwie „partji pałkarzy, zbrodni, zamachów, bandytów i morderców“ długo będziemy czekali na piekielny terkot karabinów maszynowych. Zwycięstwa nacjonal-socjalistów nie można sobie inaczej wytłumaczyć jak tem, że naród niemiecki musiał chyba głowy potracić. Wynik prześcignął najgorsze obawy. Władcami Niemiec stali się w tej chwili Hitler i Hugenberg. „Figaro“ zaznacza, że ze stanowiska międzynarodowego wybory oznaczają wszystko inne tylko nie sprawiedliwość i pokój świata. „Quotidien“ podkreśla z zadowoleniem, że mimo ataku prawicy i lewicy partja socjal-demokratyczna wyszła przynajmniej bez większego uszczerbku. Rządy powinien teraz ująć Mueller albo Braun. „L'Ordre“ oświadcza, iż wybory oznaczają nową erę w polityce franc.-niemiec. Socjalistyczny „Populaire“ podnosi zasługi socjalistów niemieckich, którzy skutecznie odparowali zamach reakcjonistyczny i uchronili państwo od dyktatury a temsamem przysłużyli się pokojowi światowemu.

Niemiecka polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 15 9. (R) W tutejszych kołach politycznych sadzą, że wynik wyborów nie wpłynie na zagraniczną politykę Niemiec. Zdecydowani opozycjoniści w stosunku do dotychczasowej polityki zagranicznej pozostaną bowiem w mniejszości. Opozycja będzie dysponowała 224 głosami, na które składają się 76 głosów komunistycznych, 107 hitlerowców i 41 nacjonalistów niemieckich. Ponieważ parlament obecny składa się z 575 posłów, przeto opozycja nie osiągnie nawet połowy głosów.

MacDonald między Scyllą a Charybdą

(Korespondencja własna)

Londyn, we wrześniu

Kongres trade-unionów, który odbywa swe zjazdy corocznie i który właśnie ukończył swe obrady w Nottingham, odgrywa w życiu ekonomicznem i socjalnem Anglji rolę, której ważności nie można zaprzeczyć. Jest to zresztą objaw zupełnie naturalny, jeśli się zważy, że w Anglji niema takiego rozbicia ruchu robotniczego, jak na kontynencie. W łonie traude-unionów grupują się wszystkie kierunki ruchu syndykalnego angielskiego, od najbardziej umiarkowanego do najbardziej skrajnego. Pochodzi to stąd, że trade-uniony wykluczyły ze swego programu zupełnie kwestje polityczne, tworząc specjalnie w tym celu powołaną ekspozyturę Labour Party. Dzięki tej jednolitości traude-uniony grupują w swem łonie około 4 miljony robotników, wysyłając na kongresy elitę swych członków. Oczywiście, wewnątrz organizacji ścierają się różne prądy, nazewnątrz jednak, w dążeniu do swych celów i do wykazania swego znaczenia objawia niezwykłą jednomyślność.

Doroczne obrady trade-unionów cała Anglja śledzi zwykle z zainteresowaniem, od wyniku tych obrad zależy bowiem często kierunek rządu, o ile jest on w danym momencie, jak n. p. obecnie, rządem robotniczym. W innym razie kongres przynosi zawsze wiele nowych komentarzy do gospodarki narodowej Anglji.

Tegoroczny kongres przyniósł już w dniu otwarcia pewną niespodziankę o tyle, że przewodniczący, John Beard, w swem inauguracyjnem przemówieniu wyparł się marksismu, jako motoru siły angielskich związków zawodowych, co jest równoznaczne z odsunięciem się od tego kierunku i rządu MacDonalda. Przemówienie to nie zostało jednak zaakceptowane przez ekstremistów lewicowych, którzy większości trade-unionów sprawiają niemało kłopotu. Oni jedni usiłują jeszcze uzależniać działalność rządu robotniczego od związków zawodowych. Dla nich rząd taki nie jest organem, lecz instrumentem, jest wprzagnięty w swój mandat, jak zwierze pociągowe. Ma ciągnąć. Gdy się ociąga, należy go popędzić batem i należy go batożyć tem konsekwentniej, im wóz jest cięższy a droga gorsza.

Ta doktryna miała dotąd w łonie trade-unionów niewielu zwolenników. Lecz obecnie, pod wpływem niektórych przywódców i dzięki sprzyjającym okolicznościom, zaczyna się rozwijać i zyskiwać na terenie; zaczyna wogóle dominować nad całym ruchem robotniczym angielskim. I właśnie zamknięty ostatni kongres był etapem rozwoju tej doktryny i jej zahamowania zarazem. Kongres bowiem był pełen sprzecznych rezolucyj i po chwilowem zwycięstwie ekstremistów, rozsądek znów przyszedł do głosu, tak, że ostatecznie zwyciężyła doktryna druga, głosząca, że rząd robotniczy jest tylko organem trade-unionów. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w „Times", które pilnie obserwowały przebieg kongresu, stwierdzając, że obrady przerzucały się z jednego bieguna na drugi. Zależnie od nastroju wywołanego przez mówców, raz brał górę sens praktyczny i dyscyplina organizacyjna, to znów wybujały sentymentalizm i teorja, niemożliwa do zastosowania. I tak jednego dnia uchwalono granicę wieku przy prześciu w stan spoczynku pracowników na lat 60, a tydzień pracy na 44 — w praktyce 39 — godzin, oraz podporządkowanie rządu w sprawach kredytu krajowego bankowi państwa: nazajutrz zaś przerażeni szkodliwością podobnych uchwał w razie ich zastosowania w praktyce, kongresiści zatrąbili do odwrotu i powzięli uchwały wręcz przeciwne, o konieczności przyciągnięcia pasa przez skasowanie dodatków rodzinnych i potrzebie reorganizacji życia gospodarczego Anglji.

MacDonald nie uznał za stosowne zjawić się na kongresie. Zignorował również uchwały kongresu, wstrzymał się dotąd od wszelkich komentarzy. Można się jednak domyśleć, co sądzi o tak niezwykłym przebiegu kongresu. W chwili, gdy on mocny się przy sterze swego miotanego burzami okrętu, załoga z daleka rzuca mu komendę, którą w chwilę później odwołuje. Trzeba być przy sterze, by zaznać rozkoszy ratowania statku przed zalewem. Trzeba być rządem, by wiedzieć, z jakiemi trudnościami wypada walczyć. Bezrobocie z tygodnia na tydzień groźniejsze; z Palestyną coraz więcej kłopotów, przyczem ostra krytyka Ligi Narodów dla rządów angielskich tamże; problem egipski ustawicznie grozi wybuchem; dramat w Indjach nie zwiastuje bliskiego końca. A do tego wszystkiego dochodzi walka z własnymi towarzyszami z lewego skrzydła. Widoczne są już w zachowaniu się p. MacDonalda objawy dużego zmęczenia. Na wiele faktów, któremi się jeszcze przed pół rokiem przejmował, dziś macha z rezygnacją ręką i nie szuka już zasadniczego rozwiązania trudności. Stawia im tylko czoło od wypadku do wypadku i w ten prosty sposób utrzymuje się na powierzchni. Że dotąd się trzyma, zawdzięczać może bezsilności rozbitych konserwatystów i Lloyd George'owi, który jest przekonany, że w marjażu z labourzystami zyska więcej, aniżeli z konserwatystami przeciw nim. *Zast.*

Co pisze prasa niemiecka?

Berlin. 15. 9. Prasa niemiecka obszernie komentuje wynik wczorajszych wyborów do Reichstagu. Demokratyczny **Berliner Tageblatt** w artykule p. t. **„Czarna Niedziela"**, nazywa ostatnie wybory **najfatalniejszemi, jakie kiedykolwiek odbyły się w Niemczech.** Tyle zdobył Bruening przez rozwiązanie Reichstagu — pisze dalej dziennik — że fundamenty, na których opierał on swoje plany, **zostały bardzo poważnie wstrząśnięte**.

Liberalny „**Hamburger Fremdenblatt**" omawiając obecne wybory, wskazuje na to, że **smutny wynik wyborów musi dać socjal-demokratom wiele do myślenia, jeżeli ma się uniknąć ogólnego chaosu.**

Socjalistyczny **„Vorwätrs"** stwierdza, że wynik wczorajszych wyborów **stanowi zupełną klęskę min. Brueninga.** Jeżeli Centrum będzie chciało rządzić bez socjal-demokratów lub przeciw nim, będzie musiało zwrócić się z pokorną prośbą do **hitlerowców.** Rezultaty które zostały osągnięte przez kanclerza Brueninga w ciągu 5-miesiecznych jego rządów, **naród niemiecki będzie musiał drogo okupić.**

Nacjonalistyczne „*Hamburger Nachrichten*" podkreślają, że przy obecnym stanie rzeczy decyzja leży wyłącznie w *rękach Hindenburga, dla którego wybiła godzina historyczna.* Dziennik sądzi, że jasne wypowiedzenie się narodu niemieckiego przeciwko wszelkiej połowiczności i przymusowi, ułatwi prezydentowi Rzeszy jego zadanie. Wybory z dnia 14 bm. oznaczają zasadniczy zwrot w życiu narodu niemieckiego.

Prawicowa *„Deutsche Allg. Ztg."* zaznacza, że przyrost głosów Hitlera i straty niemiecko-narodowej partji Hugenberga potwierdziły przewidywanie, że kto będzie chciał głosować na radykalną partję narodową, ten zdecyduje się na skrajnie radykalną partję, więc nie stronnictwo Hugenberga, lecz stronnictwo Hitlea.

Pacyfistyczny *„Welt am Montag"*, zaznacza, że nadchodzą dla Niemiec ciężkie dni. W Genewie wiadomość o wyniku wyborów w Niemczech zrobiła wrażenie jak wybuch bomby. Pozycja Curtiusa — zaznacza dalej dziennik — nie jest do pozazdroszczenia. Hitlerowcy są zdecydowani za wszelką cenę zerwać traktaty i rozpocząć politykę rewanżu. O tem zesztą najlepiej wie zagranica. Dziecinadą było ze strony zagranicy i ze strony samych Niemiec to maskować. Dziennik zaznacza wreszcie, że

nadchodzi okres ostrego ostrego antysemityzmu w Niemczech

Komunistyczna „Rotne Fahne" podkreśla z entuzjazmem odniesienie wielkiego zwycięstwa przez komunistów niemieckich. Wszystkie okręgi wyborcze — jak zaznacza dziennik — współzawodniczyły ze sobą o przyczynienie się do zwycięstwa komunizmu, które przeszło wszelkie oczekiwanie nawet samych przywódców.

„Zwycięstwo odnieśli dzicy ludzie"

Z głosów prasy angielskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 15. 9. (R) Jak wszędzie tak i w Anglji zwycięstwo nacjonal-socjalistów wywołało wielkie wrażenie. Dzienniki podkreślają, że nacjonal-socjaliści będą niewątpliwie dążyli do usunięcia rządu parlamentarnego i wprowadzenia w Niemczech dyktatury. „Morning Post" pisze o druzgocącej klęsce rządu Brüninga i podkreśla, że hitlerowcy są nieubłaganymi wrogami polityki pojednania. „Daily Herald" zaznacza, że nowy Reichstag znajdzie się w trudnej sytuacji. Wybory stworzyły taką sytuację parlamentarną, że należy się obawiać największego niebezpieczeństwa nietylko dla Niemiec lecz także i dla reszty Europy. „News Chronicle" pisze: „zwycięstwo odnieśli dzicy ludzie".

Przed dymisja Brüninga

Berlin 15. 9. (U) Natychmiast po ogłoszeniu oficjalnych wyników wyborów odbył prezydent Hindenburg dłuższą konferencję z kanclerzem Brüningem. O przebiegu konferencji tej nie wydano oficjalnego komunikatu. Jak słychać jednak, konserencja dotyczyła ewentualnego ustąpienia Brüninga.

Wall Street zareagował zniżką papierów niemieckich

Nowy Jork 15. 9. (U) Na giełdzie tutejszej zaznaczył się znaczny spadek kursu marki niemieckiej oraz niemieckich papierów wartościowych. W szczególności zniżkowały obligacje pożyczki państwowej niemieckiej.

• • •

Londyn 15. 9. (U) Również na giełdzie londyńskiej ucierpiały znacznie papiery niemieckie. Niemiecka pożyczka państwowa spadła o jeden punkt.

Dodatni bilans handlowy

w sierpniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 9. Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzedu Statystycznego, bilans handlowy za sierpień przedstawia się następująco Przywieziono na łączną sumę ... 486.000 zł. Saldo dodatnie wynosi zatem 12.997.000 zł.

B. premjer litewski

postawiony w stan oskarżenia

Wilno. ... 9. Prasa litewska donosi, że b. premjer Petrul ... postawiony w stan oskarżenia przed sąd litewski ... powodu nadużyć, złożył kaucję, aby uniknąć w ten sposób aresztu prewencyjnego. Oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw.

Odezwa osobistości żydowskich do Przyjaciół Pracującej Palestyny

Berlin. (ŻAT). Szereg wybitnych osobistości żydowskich wydało odezwę do przyjaciół pracującej Palestyny, w której czytamy m. in.: Ogólna żydowska organizacja robotnicza w Palestynie postanowiła zwołać kongres na rzecz Pracującej Palestyny. Dzieło odbudowy Palestyny dawno już przekroczyło granice partyjne. Los tego dzieła dotyczy każdego Żyda, który poczuwa się do odpowiedzialności za rozwój żydowskiego ruchu wyzwoleńczego i zawartego w niem znaczenia społecznego i narodowego.

Odezwę podpisali: prof. Albert Einstein, Szalom Asz, prof. Martin Buber, Chaim Nachman Bialik, Leon Blum, Eduard Bernstein, Max Brod, Julius Braunthal, prof. Szymon Dubnow, Efrojkin, dr. Oscar Kohn, W. Latzki- Bertholdi, Fritz Naphtali, Lion Feuchtwanger, prof. Zygmunt Freud, Arnold Zweig, A. B. Klerkaffer, Abraham Schiplakow.

Trietsch o pojemności Palestyny

Berlin. (ŻAT). W „Orient Verlag“ ukazała się broszura Davisa Trietscha, omawiająca wyczerpująco problem zdolności absorbcyjnej Palestyny dla imigracji żydowskiej. Na podstawie obfitego materjału porównawczego autor dochodzi do wniosk., iż Palestyna pomieścić może kilka miljonów Żydów.

Żydowski ruch emigracyjny w niebezpieczeństwie

Berlin. (ŻAT). W związku z wiadomościami z Ameryki o kryzysie, który dotknął popularne towarzystwo „Hias“, odbyło się tu zebranie przy udziale wybitnych żydowskich działaczy gminy oraz przedstawicieli prasy. Na zebraniu wykazano, iż wstrzymanie działalności europejskiej „Hias“ stawia pod znakiem zapytania działalność pomocniczą zjednoczonych towarzystw żydowskich „Hias- Ica- Emigdirekt“ na rzecz emigrantów żydowskich. Ruch emigracyjny jest w związku z powyższem zagrożony i dziesiątki tysięcy emigrantów żyd. pozostać mogą bez wszelkiej pomocy.

Osobliwe żądanie dwóch antysemitów rumuńskich

Czerniowce. (ŻAT). Znani przywódcy antysemitów Berondej i Dimitrescu, którzy zdobyli rozgłos w związku z wypadkami w Borsza, zwrócili się do przedstawicieli żydowskich w Borsza z propozycją, aby gmina żydowska z funduszów przeznaczonych dla pogorzelców wyasygnowała dla przywódców antysemickich środki pieniężne na wyjazd z Borsza. Antysemici motywują swoją propozycję tem, że „Żydzi odetchną z ulgą, gdy my dobrowolnie wyjedziemy z Borsza“.

Konferencja „Haszomer Hacair“

We Wrótkach (Czechosłowacja) odbywa się światowy zjazd „Haszomer Hacair“, w którym bierze udział 70 delegatów z 15 krajów. Powitania nadesłały Agencja Żydowska, Egzekutywa sjonistyczna, Waad Leumi, Histadruth Haowdim, M. M. Usyszkin i in.

Punktem centralnym obrad jest stanowisko wobec zagadnień „Kibuc Arci“. Po wysłuchaniu sprawozdania kierownictwa rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszone zostały zagadnienia ruchu szomrowego w krajach Zachodniej Europy oraz sprawa wychowawczego związku w Palestynie. Następnie wygłosił referat p. Choson (Palestyna) o orjentacji Haszomer Hacair w Palestynie. Referent podkreślił socjalistyczno- sjonistyczne cele ruchu szomrowego: **utworzenie samodzielnej gospodarki żydowskiej oraz większości żydowskiej w Palestynie.** „Haszomer Hacair“ występuje w obronie klasy robotniczej w Palestynie i jest aktywnym członkiem „Histadruth Haowdim“. „Haszomer Hacair“ jest jednak całkowicie niezależnym od organizacji „Mifleget Poalej Erec Izrael“. Koreferent Sziti wypowiedział się za wstąpieniem do partji robotniczej. W dyskusji wystąpili zwolennicy obydwu stanowisk.

W Niemczech triumfuje skrajny szowinizm!

Oszałamiające zwycięstwo hitlerowców

Kraków, 16 września

(K) W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze ostatecznych rezultatów wyborów niemieckich, ale już teraz można w ogólnych zarysach ustalić nowy układ sił w parlamencie Rzeszy, który może poważniejszym nie ulegnie zmianom. Uderzającem zjawiskiem, można nawet powiedzieć wprost sensacją jest już nie zwycięstwo, ale formalny *trjumf hitlerowców*, którzy zdobyli 6,401.000 głosów i 107 mandatów. Jeśli się zważy, że w poprzednim parlamencie mieli hitlerowcy tylko 13 mandatów, będzie się miało podstawę do oceny niezwykłego, wprost bajecznego i w historji życia parlamentarnego nigdzie nie zarejestrowanego trjumfu partji politycznej. Przypominamy że były prezydent parlamentu Loebe w swym wywiadzie udzielonym „N. Dz.“ przepowiedział hitlerowcom wprawdzie wzrost głosów i mandatów, ale ograniczył ten wzrost tylko do jakich 30 procent. Tego samego mniejwięcej zdania byli wszyscy w Niemczech. Wybory są jednak prawdziwym manometrem, sygnalizującym zbliżające się niebezpieczeństwo. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Niemcy są obecnie już nie prawicowe, ale podminowane i dojrzałe do restauracji Hohenzollernów.

Być może, że restauracja ta natychmiast nie nastąpi, a nawet przyjąć należy, że zagraniczna polityka Niemiec pójdzie dotychczasowym torem licząc się z opinją Europy i realnemi koniecznościami życia, ale — że w Niemczech przygotowuje się zmiana całego systemu rządów, że prawica dochodzi do władzy, to żadnej nie ulega wątpliwości. Dyktatorem Niemiec stanie się Hitler, który najprawdopodobniej otrzyma w przyszłym gabinecie największą ilość tek. Do koalicji z Hitlerem przystąpią niemieccy nacjonaliści, którzy nietylko, że utrzymali swój stan posiadania, ale go jeszcze wzmocnili o 4 mandaty, w poprzednim bowiem parlamencie po ustąpieniu z partji Hugenberga konserwatystów z pod znaku Treviranusa i agrarjuszy, którym przewodniczył Schiele liczyli 37 posłów, a obecnie weszło do parlamentu 41. Do koalicji przystąpi wreszcie 38 posłów z grupy Treviranusa i Schielego, 20 ludowców — partja ta straciła przy obecnych wyborach 19 mandatów — wreszcie partja gospodarcza, która wchodzi do parlamentu w sile 25 posłów. Przypuszczać też należy, że partja państwowa, która wchodzi do parlamentu w sile 22 posłów, i centrum które uzyskało 69 mandatów (a w tem 8 nowych), chcąc nie chcąc przystąpią również do koalicji prawicowej. Centrum zostawiło nawet sobie furtkę ku temu, co wynika z unikania przez kanclerza Brüninga jasnej odpowiedzi na kilkakrotnie pod jego adresem wystosowane pytanie socjalistycznego premjera Prus, Brauna, czy centrum zamierza w nowym parlamencie iść przeciwko socjalistom.

Opozycję stanowić będzie 143 socjalnych demokratów, którzy wprawdzie klęski nie ponieśli, ale ponieśli natomiast wcale dotkliwą porażkę, tracąc 9 mandatów. Socjalni demokraci stanęli więc niejako w swoim rozwoju i nietylko, że nie powiększają swego stanu posiadania, ale go zmniejszają. Winę tej porażki mogą sobie socjalni demokraci sami przypisać, gdyż prowadzili w ostatnim Reichstagu politykę chwiejną, a nawet, jak im to słusznie zarzucano lekkomyślnie sprowokowali przesilenie rządowe umożliwiając w ten sposób Brüningowi próbę oparcia życia politycznego Niemiec na żywiołach prawicowych. Bardzo niepewnym, wręcz nawet niebezpiecznym sojusznikiem socjalistów będzie partja komunistyczna, która zaraz po hitlerowcach pochwalić się może wcale poważnym sukcesem, gdyż wchodzi do obecnego parlamentu w sile 76 posłów, zyskując 22 mandaty.

Ze stanowiska Polski rezultat wyborów w Niemczech wywołać może bardzo poważne zaniepokojenie, zwyciężyła bowiem na całej linji koncepcja rewizji granic wschodnich Rzeszy. Można wprawdzie twierdzić, że w Niemczech wszyscy nie wyłączając i socjalistów, są za rewizją granic wschodnich, ale sprawiedliwość wymaga, by uznać że socjaliści tego postulatu nie akcentowali bardzo silnie, względnie jego realizację odkładali na później, podkreślając, że do tej rewizji dążyć będą tylko środkami pokojowemi. Zwolennicy natychmiastowej rewizji granic są więc w przeważającej większości, albowiem za „rewizjonistów“ uważać należy też i komunistów, których platforma przy obecnych wyborach wprost pod względem nacjonalizmu rywalizowała z hitlerowcami.

— HASZACHAR PRZEDŚWIT. Z dniem dzisiejszym otwarto czytelnię dla członków i wprowadzonych gości w lokalu własnym, przy ul. Stradom 15, I. of. codziennie od godz. 8—10 wiecz.

— INAUGURACJA ODCZYTÓW W TOWARZYSTWIE EKONOMICZNEM. Bieżący sezon odczytowy rozpoczyna Towarzystwo prelekcją p. prof. Stefana Mierzwy z Nowego Jorku, dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej n. t. „Polskie wychodźctwo w Stanach Zjednoczonych A. P.“. Poświęcone temu przedmiotow: zebranie dyskusyjne odbędzie się we czwartek 18 b. m. o godz. 6 pop. w sali Izby Handlowej w Krakowie (Długa 1, I. p.). Wstęp wolny.

ODEZWA

W dniu dzisiejszym odbędzie się jesienna zbiórka na rzecz **Zakładu Wychowawczego Sierót Żyd. przy ul. Dietla 64**, który, jak wiadomo, opiekuje się 102 bezdomnemi sierotami. Dochody nasze płyną z imprez, z ofiar, ze subwencyj, ale przedewszystkiem z wkładek członkowskich, które są jednak źródłem płynnem, wszak ilość członków Stow. stałym ulega wahaniom, zwłaszcza w obecnych, cięższych nad wyraz czasach. Gdy zatem z wkładek członkowskich obecnie wpływa mniej, musimy tem większy nacisk położyć na dochód ze zbiórek ulicznych. Szczupły nasz, z trudem uciułany fundusik rezerwowy nie może być w żadnym razie użyty na zaspakajanie potrzeb bieżących.

Stoimy na stanowisku, iż Stowarzyszenie nasze powinno być jak dotychczas, tak i nadal, przedmiotem najgorliwszego zainteresowania i hojnej ofiarności całego, po ludzku czującego społeczeństwa żydowskiego.

W imię najszczytniejszych haseł zwracamy się tedy znów do wszystkich członków społeczeństwa z prośbą i apelem o pomoc i wydatne poparcie.

Kraków, we wrześniu 1930. 3093x

Za Wydział Zakładu
DR. MED. RAFAŁ LANDAU
Prezes.

Wyrazy głębokiego współczucia naszemu Dyrektorowi WP. Dembitzerowi z powodu zgonu Jego błp. Matki składa

Personel Związku Kredyt. w Krakowie

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowy manifest bankierów angielskich

w obronie wolnego handlu

Holenderski „De Telegraaf“ z 8-go bm. donosi z Londynu, że szereg bankierów angielskich pod wodzą sir Georgea Paish'a ogłosił świeżo manifest, wypowiadający się za wolnym handlem. Jest to krok tem znamienniejszy, że jak wiadomo, kilka tygodni temu nie małą sensację wywołał inny manifest czołowych osobistości City, propagujący cła ochronne. Nowy manifest stwierdza przedewszystkiem, iż w ostatnich latach w Europie nietylko podwyższono, ale także obniżono cła i że umowy handlowe częściowo złagodziły, a nawet zniosły skutki podwyżek celnych. Najgorszych podwyżek w ostatnich czasach dokonały Stany Zjednoczone i Australja. Nic jednak nie przemawia zatem, by Dominja Brytyjskie były skłonne złączyć się z W. Brytanją w unję celną. Na długo bowiem przed wojną Australja np. starała się przez odpowiednie podwyższenie ceł stworzyć własny przemysł, jak wogóle zarządzenia celne dominjów skierowane były przedewszystkiem przeciw krajowi macierzystemu.

Nie należy ponadto zapominać, że ludność krajów koronnych i kolonjalnych nie jest dość wielka, by w bliskiej przyszłości mogła bodaj po części zastąpić stracone obce rynki zbytu. Ogólna polityka ceł ochronnych bowiem wobec zagranicy przyczyniłaby się do wzrostu cen. A że dla producenta brytyjskiego najważniejszą rzeczą jest obniżenie kosztów produkcji, ażeby mógł skutecznie konkurować z obcemi rynkami, przeto wprowadzenie ceł od artykułów spożywczych i surowców graniczyłoby wprost o samobójstwo gospodarcze. Nowy manifest zaznacza ponadto, że w 1926 r. bankierzy angielscy zwrócili uwagę na niebezpieczne skutki, jakie wyniknąć muszą z ówczesnej polityki taryfowej licznych narodów. Otóż obecnie skutki te dają się już dotkliwie we znaki. Należy przeto dziś ponownie stwierdzić, iż sytuacja obecna wymaga powtórzenia przestrogi z 1926 r. nie zaś wystąpienia z projektem już wówczas przez bankierów angielskich słusznie zwalczanym. Dziennik holenderski dodaje od siebie, że z powyższego manifestu okazuje się, iż w czołowych kołach gospodarczych Anglji panuje rozbieżność poglądów, która bynajmniej przyczynić się nie może do poprawy sytuacji.

W sprawie podatku dochodowego

Art. 63 ustawy o podatku dochodowym przepisuje, że podstawa dochodu nie może być przyjęta przez władze skarbowe odmiennie do złożonego zeznania, jeżeli płatnikowi nie dano przedtem sposobności do udzielenia wyjaśnień władzy wymierzającej podatek. Dopiero gdy płatnik nie dopełni tego warunku, wymiar następuje na zasadzie danych, jakiemi władza rozporządza.

Podana zasada w wielu wypadkach nie jest stosowana a przedstawiane podatnikom wątpliwości nie są konkretnie sprecyzowane co do faktycznych uchybień w zeznaniu, albo też wogóle pomija się usterkowanie zeznań, tak że podatnik, otrzymawszy nakaz płatniczy, nie wie właściwie, z jakiego powodu wymierzono mu podatek wyższy niżby przypadał od zeznanego dochodu. Zazwyczaj jednak władze skarbowe przesyłają prawie wszystkim płatnikom jednakowe szablonowo wystylizowane wątpliwości. Do charakterystycznych wyrażeń w nadsyłanych wątpliwościach należy naprz. zwrot „prowadzi Pan wystawny tryb życia“. Następnie nie oglądając się na odpowiedź, a często nie biorąc jej wogóle pod uwagę, władze przystępują do wymiaru. Na zapytanie płatnika zasłaniają się przepisem art. 63 wymienionej ustawy, twierdząc, że odpowiedź nie usunęła przedstawionych wątpliwości. Tu jednak zaznaczyć należy, że usterki są postawione tak ogólnikowo, że wielokrotnie ścisłej odpowiedzi na nie udzielić nie sposób. Nadto w myśl wyroków N. T. A. L. rej. 3961.27 i L. rej. 3592.27 płatnikowi musi być przed wymiarem podane do wiadomości, które z jego odpowiedzi władza uważa za niewystarczające, oraz z jakiego powodu. Zasady tej się nie przestrzega i płatnik, popadłszy nie ze swojej winy w zaoczność, musi ponosić wszystkie dokuczliwe jej konsekwencje. W tej tak ważnej sprawie, interesującej szerszy ogół płatników podatku dochodowego, warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa złożyła memorjał do Ministerstwa.

Łódzki rynek tkanin wełnianych

Na łódzkim rynku gotowych tkanin wełnianych panowało ostatnio dość poważne ożywienie w związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem i to zarówno klienteli miejscowej, jak i zamiejscowej. Całkowite zapotrzebowanie klienteli zwrócone było w dalszym ciągu w kierunku towarów wybitnie zimowych, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy welury. Warunki pokrycia, na jakich sprzedawano odbiorcom towary wełniane, nie uległy zasadniczym zmianom i w dalszym ciągu traktowane one były zupełnie indywidualnie przez poszczególnych dostawców w pierwszym rzędzie w zależności od tego, czy po towar zgłaszał się dostawca większy i pewniejszy, czy przeciwnie. Ceny artykułów wełnianych zimowych, w porównaniu z cenami, jakie obowiązywały w sezonie zimowym roku ubiegłego nie uległy żadnym prawie zasadniczym zmianom, poszczególne tylko artykuły zostały obniżone w nieznacznym stosunku, a mianowicie o 3 — 5 proc.

Rozbudowa portów w Helu i w Jastarni

W porcie helskim prowadzone są obecnie w przyspieszonem tempie roboty nad przedłużeniem obydwóch molo, zamykających port. Przedłużone one będą o 150 m. kosztem 250 000 zł.

Przedłużenie nabrzeży po obu stronach powiększy wielokrotnie głębokość portu na Helu i pozwoli swobodnie zawijać do tego portu największym kutrom rybackim i statkom żeglugi przybrzeżnej.

Równocześnie prowadzone są nadal intensywne roboty w porcie Jastarni, które doprowadzą go do stopnia pełnej używalności dla statków przybrzeżnych i rybackich.

Tak na Helu, jak i w Jastarni prace prowadzone są wyłącznie polskim taborem pogłębiarskim, który pod względem technicznym jest obecnie bez zarzutu.

—o—

II. TARGI PÓŁNOCNE otwarte zostały w niedzielę we Wilnie w obecności ministrów Staniewicza i Prystora.

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 15 września.

Obroty na giełdzie dewizowo- walutowej małe, przyczem całe zapotrzebowanie pokrywa, poza tranzakcjami międzybankowemi, jak zwykle Bank Polski. W ostatnich dniach zauważyć można było pewne wzmocnienie się dolara gotówkowego, który podniósł się o kilka punktów. Zwiększony popyt na dolary gotówkowe przy nie zawsze na to technicznie przygotowanym rynku wywołał zwyżkę bez zresztą żadnego zasadniczego znaczenia wobec pokrywania potrzeb walutowych życia gospodarczego przez instytucję emisyjną i poważniej sze banki.

Dewizy New York notowano w końcu ubiegłego tygodnia 8,913, kabel 8.923, dolary oficjalnie 8.94, dolary prywatnie 8.93 i pół. Za ruble złote płacono na rynku prywatnym 4.62, a za czerwońce sowieckie przy tendencji stale zniżkowej 0,68 dolara.

Kursy dewiz europejskich wykazywały w tygodniu ubiegłym w obrotach giełdowych względnie międzynarodowych tendencję niejednolitą, w drugiej połowie tygodnia wyraźnie mocniejszą. Notowano w końcu tygodnia: Belgja 124.38, Gdańsk 173,32, Holandja 359.11, Londyn za 1 L. 43.36 3/4, Paryż 35,03, Praga 26.47 i pół, Zurych 173.07, Wiedeń 126,02, Włochy 46,73 i pół, Berlin 212.43.

Na rynku akcyjnym sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Obroty w poszczególnych dniach utrzymane są w granicach minimalnych, przyczem notowania ograniczają się do kilku papierów. Jakkolwiek spodziewać się należało, że we wrześniu, jako pierwszym miesiącu powakacyjnym, nastąpi pewne ożywienie, nadzieje zupełnie zawiodły, a przeciwnie widoczna jest wyraźna tedencja w kierunku dalszego ograniczania się obrotów, nawet w porównaniu z miesiącami letniemi. Zupełny brak zainteresowania giełdą ze strony banków i wstrzemięźliwość publiczności w dziedzinie nabywania papierosów dywidendowych powodują, że nieliczna, a stale malejąca garstka zawodowych spekulantów, pozbawiona poważniejszych środków pieniężnych, jest jedynym czynnikiem, utrzymującym giełdę przy życiu, a raczej podtrzymującym jej wegetację. Dopóki sfery poważniejsze, a przedewszystkiem banki nie zainteresują się chociażby losem papierów tych przedsiębiorstw, w których bezpośrednio lub pośrednio są zaangażowane, nie można się w żadnej mierze spodziewać zasadniczej zmiany naszych już nietylko anormalnych, ale poprostu nieznających w Europie przykładu stosunków giełdowych.

Również w dziale papierów państwowych i listów zastawnych nastąpiło osłabienie zainteresowania i obroty temi walorami utrzymane są w minimalnych granicach przy tendencji zniżkowej.

Notowano (pierwsza cyfra z dn. 5-go, druga z 12-go września br.): 4 proc. Premj. Poż. Inwest. 112,50 — 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa 59,50, — 10 proc. Poż. Kolejowa 103.50, — 5 proc. Poż. Konwersyjna 55.50 — 55.50 5 proc. Poż. Kolejowa 49,50 4 i pół L. Z. Ziemskie 57,25 — 55,75, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 75,40 — 74,50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 57,25; Bank Polski 166,50 — 168,00, Cukier Warsz. 34,75, Modrzejów 9.00 — 8.25.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Ludzie bez oblicza“ (Harry Peel).
WARSZAWA: „Pat i Patachon jako policjanci“

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Rio Rita“
SZTUKA: „Czarna gwardja“.
UCIECHA: „Lokomotywa“ (Lon Chaney).
WANDA: „Walc naddunajski“

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy [illegible] dniem 17. bm. wysyłkę naszego pisma.

Naczelna Rada Adwokacka

w sprawie aresztowanych b. posłów-adwokatów

Jak już donieśliśmy, warszawska Rada Adwokacka po aresztowaniach b. posłów w nocy z 9 na 10 bm., wystosowała do ministra sprawiedliwości p. Cara uchwałę, protestującą przeciw aresztowaniu członków Rady, adwokatów Kiernika i Liebermana oraz aplikantów adwokackich Dębskiego i Pragera. Równocześnie uchwała ta została rozwieszona w odpisach w pokojach, przeznaczonych dla adwokatów w sądach, okręgowym i apelacyjnym w Warszawie. Min. Car spowodował konfiskatę tejże uchwały w prasie i polecił usunięcie jej odpisów z pokojów adwokackich w sądach, przyczem wystosował do Naczelnej Rady Adwokackiej pismo, domagające się na podstawie statutu palestry, obowiązującej w b. Kongresówce, rozwiązania Warszawskiej Rady Adwokackiej, motywując to przekroczeniem przez tą Radę swych ustawowych uprawnień, oraz użyciem w swej uchwale niedopuszczalnej formy.

Naczelna Rada Adwokacka w odpowiedzi na pismo min. Cara powzięła onegdaj następującą uchwałę:

Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu nadzwycz. w dniu 13 bm. po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Rady w przedmiocie zatrzymania przez władze bezpieczeństwa adwokatów Władysława Kiernika i Hermana Liebermanna oraz aplikantów adwokackich Aleksandra Dębskiego i Adama Pragera, po zapoznaniu się z uchwałami Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 10 bm., jak również z pismem p. ministra sprawiedliwości do Nacz. Rady Adw. z dnia 12 bm., po wysłuchaniu wyjaśnień dziekana Rady warszawskiej J. Nowodworskiego oraz zważywszy, że:

1) aresztowanie 4 członków Izby warszawskjei nastąpiło przez władze policyjne bez powołania się na postanowienie sądowe, wymagane w zasadzie przez ust. 1 art. 97 Konstytucji i art. 164 k p. k.,

2) że według pisma p. ministra sprawiedliwości miało tu miejsce zastosowanie art. 167 k. p k., czego jednak Rada Adwokacka w Warszawie nie miała zasady przypuszczać, gdyż wszyscy wymienieni członkowie Izby zatrzymani zostali w nocy, w własnych mieszkaniach, pełnili obowiązki zawodowe w Warszawie i nie zdradzali żadnych zamiarów ucieczki, co jedynie mogłoby spowodować zastosowanie trybu przewidzianego w art 167 k. p. k.,

3) że Rada Adw. w Warszawie nie posiadała informacyj o jakiemkolwiek przestępstwie przez powyższych 4 członków Izby popełnionem,

4) że zatrzymani adwokaci i aplikanci wbrew przepisom art. 168 k. p. k., nie zostali natychmiast sprowadzeni do najbliższego sędziego śledczego w Warszawie, lecz wywiezieni do Brześcia n. B.,

5) że zatrzymane osoby wbrew obowiązującym przepisom umieszczone zostały w twierdzy wojskowej w Brześciu n. B., która w spisie więzień ministerstwa sprawiedliwości nie figuruje (rozp Prez. Rzplitej z dnia 7 marca 1928 r, i rozp. min sprawiedliwości z dnia 22 czerwca 1928 r.),

6) że wszystkie te okoliczności mogły dać dostateczną podstawę Radzie Adwokackiej w Warszawie do powzięcia przekonania, że miało tu miejsce nadużycie przez władze policyjne swoich uprawnień w stosunku do członków Izby, bez wiedzy i aprobaty władz sądowych i prokuratorskich,

7) że uprawnienia rad adwokackich wyliczone w art. 24 S. T. PPP. poprzedzone są ogólną zasadą, iż „Rada jest przedstawicielką Izby Adwokackiej“, a zatem do kompetencyj i obowiązków Rady należy niewątpliwie przedstawicielstwo i obrona interesów Izby i jej poszczególnych członków, czuwanie nad ich honorem i powagą i przedstawianie ministrowi sprawiedliwości wniosków w sprawie Izby, którego to uprawnienia w stosunku do całości palestry byłego zaboru rosyjskiego zastrzeżone są przez art. 31 S. T. PPP. Nacz. Radzie Adwokackiej,

8) że uprawnienia te Rady Adwokackiej w powyższym zakresie nie były ani przez ministerstwo sprawiedliwości, ani przez Nacz. Radę Adwokacką kwestjonowane,

9) że w tym stanie rzeczy wystąpienia Rady Adwokackiej w Warszawie do ministra sprawiedliwości jako naczelnego prokuratora Rzpltej z wnioskiem o interwencję u władz administracyjnych i spowodowanie zwolnienia aresztowanych członków Izby **nie można uznać za wykroczenie poza zakres uprawnień Rady i pogwałcenie stosunków prawnych,**

10) że Rada Adwokacka w Warszawie zgodnie z wyjaśnieniem jej dziekana nie była powiadomioną urzędowo o aresztowaniu jej uchwał w prasie, a odpisy uchwał umieszczone w pokojach adwokackich, do których osoby postronne dostępu nie mają, usunęła niezwłocznie na żądanie przedstawicieli urzędu prokuratorskiego,

11) że przepisy art. 299 a. k. k., dotyczące dekretu o „tymczasowych przepisach prasowych“. jako dotyczące spraw prasowych i zamieszczenia ogłoszenia w czasopiśmie nie były naruszone przez wywieszenie obwieszczenia w zawartym zamkniętym lokalu przed powiadomieniem o konfiskacie,

12) że jednak Rada Adwokacka w Warszawie występując z wnioskiem, dotyczącym członków Izby do ministerstwa sprawiedliwości nadała temu wnioskowi **niewłaściwą formę kategoryczną żądania** —

na zasadzie ust. 1 art. 37 S. T. PPP. **jednogłośnie postanowiła:**

1) wyjaśnić Radzie Adwokackiej w Warszawie, **że radom adwokackim nie służy prawo zwracania się do ministerstwa sprawiedliwości z żądaniami, a tylko z ujętemi we właściwą formę wnioskami** w zakresie interesów Izby i jej poszczególnych członków, oraz polecić Radzie Adwokackiej przestrzegać ściśle odpowiedniej formy we wszystkich odezwach do ministerstwa sprawiedliwości,

2) zwrócić się do p. ministra sprawiedliwości, jako do naczelnego proknratora Rzpltej na zasadzie ust. a. i k. art. 31 S. T. PPP. **z wnioskiem, aby zechciał w zakresie swoich uprawnień spowodować:**

a) **przewiezienia aresztowanych adwokatów Kiernika i Liebermanna oraz aplikantów adwokackich Dębskiego i Pragera do właściwego więzienia, podlegającego kontroli władzy prokuratorskiej oraz**

b) **przyspieszenia czynności śledczych i wypuszczenia na wolność wymienionych członków Izby“.**

Następują podpisy.

—o0o—

O czem konferował pułk. Sławek

z b. posłem Grynbaumem?

„Moment“ donosi: „Treść rozmów, które były premjer Sławek jako kierownik kampanji wyborczej sanacji przeprowadzał z b. posłami Grynbaumem i Wiślickim, trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Jak jednak zapewniają, rozmowa z p. Grynbaumem miała głównie charakter zasadniczy. P Grynbaum miał wysunąć szereg postulatów dotyczących prawnej i gospodarczej sytuacji Żydów w Polsce. Natomiast w rozmowie z p. Wiślickim miały być poruszone już konkretne formy nie jakiegoś bloku ze Żydami — taki blok wogóle nie wchodzi w rachubę — lecz porozumienia.

Porozumienie to ma polegać na tem, że Żydzi mają stworzyć ogólny brok narodowo- żydowski, który wystawi własne listy kandydatów tylko w następujących okręgach wyborczych: Warszawa, Łódź, Wilno, Lublin, Piotrków, Będzin, Białystok, Kraków i Równe—Łuck, i tak w tych okręgach, gdzie istnieją realne możliwości przeprowadzenia żydowskich kandydatów. Do Senatu ma narodowy blok żydowski wystawić listy w Warszawie, w woj. warszawskiem, woj. łódzkiem kieleckiem i lubelskiem. W innych okręgach, gdzie niema realnych widoków przeprowadzenia kandydatów żydowskich, blok żydowski nie powinien wystawić żadnych list. Sanacja nie żąda przytem by stronnictwa żydowskie poparły jej listy w okręgach, w których nie będzie listy żydowskiej. Za zrzeczenie się wystawienia list żydowskich w innych okręgach pragnie sanacja dać Żydom dwa miejsca na liście państwowej.

Sprawy taktyki w Małopolsce wschodniej nie poruszano w rozmowach, gdyż z przedstawicielami ugrupowań żydowskich w Małopolsce wschodniej zamierza pułk. Sławek odbyć odrębne rozmowy.

Podkreślamy, że są to tylko pogłoski, i żaden z uczestników rozmów nie podał żadnych wiadomości o nich. Ogłaszamy te pogłoski z obowiązku dziennikarskiego“.

Tyle „Moment“. Warto zaznaczyć, że o rozmowach posła pułk. Sławka z p. Grünbaumem nie wydano żadnego komunikatu.

„Hajnt“ zaopatruje wiadomości o powyższych konferencjach następującą notatką: „W niektórych pismach żydowskich pojawiły się onegdaj notatki, w których jednym tchem opowiada się o rozmowach między byłym premjerem Sławkiem z b. posłem Grünbaumem i z b. posłem Wiślickim.

Sądząc na podstawie tonu i treści notatek, nie ulega wątpliwości, że notatki te pochodzą z kół zbliżonych do pp. Wiślickiego i Kirszbrauna, którzy widocznie posiadają własne motywy powodujące ich do ogłaszania takich wieści. Nie wiemy, o ile słuszne i dokładne są informacje o rozmowie między pułk. Sławkiem i p. Wiślickim, wiemy atoli, że wszelkie wiadomości o treści rozmowy między p. Grünbaumem i pułk. Sławkiem są zmyślone i nie odpowiadają prawdzie“.

Wczorajsze „Hajntige Najes“ (wydanie popołudniowe „Hajntu“) pisze o propozycji pułk. Sławka, że pp. Wiślicki i Kirszbraun skłonni są zgodzić się na nią. Natomiast przedstawiciele sjonistyczni wypowiedzieli się kategorcznie przeciw tej propozycji, zamieniającej Żydów w okręgach, gdzie nie wystawią własnych list — w przedmiot walki polskich stronnictw. Albowiem jest rzeczą jasną, że każde stronnictwo polskie będzie usiłowało nakłonić Żydów do głosowania na swoją listę. Wmieszanie Żydów w walkę wyborczą stronnictw polskich, może spowodować najgorsze konsekwencje dla ludności żydowskiej. K. C. Organizacji Sjońskiej w b. Kongresówce powziął przeto zasadniczą uchwałę, że w każdym okręgu, bez względu na szanse wyborcze, musi być wystawioną odrębna, żydowska lista wyborcza.

Dekret o zniesieniu ograniczeń carskich

Jak słychać, wkrótce ma się ukazać dekret, znoszący ograniczenia carskie istniejące jeszcze w b. Kongresówce w stosunku do Żydów.

HOROSKOPY SANACJI PRZY WYBORACH

O zebraniu działaczy sanacyjnych w mieszkaniu b. premjera Sławka, o którem już donosiliśmy, donoszą pisma dalsze szczegóły. Na zebraniu tem pułk. Sławek i b. premjer Świtalski wygłosili obszerne referaty o taktyce i programie sanacji w przyszłych wyborach. Z oświadczenia pułk Sławka wynika, że sanacja spodziewa się wielkiego sukcesu przy wyborach, licząc, że uda się jej wprowadzić do nowego Sejmu conajmniej 250 lub 260 posłów. W ten sposób miałaby sanacja w przyszłym Sejmie absolutną większość.

—o—

Po aresztowaniu b. posłów

BRZEŚĆ OBLĘŻONY DZIENNIKARZAMI.

Brześć nad Bugiem nigdy jeszcze nie widział tylu nowych twarzy wybitnych osobistości, ile obecnie. Wiele pism krajowych i zagranicznych wysłało swoich współpracowników dla otrzymania szczegółów z życia aresztowanych b. posłów. W Brześciu roi się wprost od dziennikarzy krajowych i zagranicznych, a nawet przedstawicieli pism ameryk., którzy przybyli do Brześcia w poszukiwaniu sensacji. Dziennikarze nie otrzymują jednak żadnych wiadomości. Nie pomagają nawet dokumenty za amerykańskiem obywatelstwem...

W TWIERDZY NAD BUGIEM.

Korespondent bundowskiej „Folkscajtung“, przebywający nad Bugiem, opisuje przyjazd aresztowanych posłów do twierdzy brzeskiej: „Od środy rano rozpoczęto sprowadzać posłów autami do twierdzy. Oprócz aut z posłami przybyły również osobne auta z policją, która strzegła aresztowanych po drodze. Ostatnie auto z aresztowanym posłem przybyło w piątek rano. Do ubiegłego czwartku okna więzienia były otwarte i nieosłonione. Więzienie znajduje się w odległości 4 klm. za miastem tak, że z jego okien można conajwyżej widzieć pola i rzekę. W ubiegły czwartek, kiedy posłowie siedzieli już w swych celach, zakryto okna blachą, aby nie można nic widzieć nic oprócz skrawka niebios.

WIĘZIENIE.

Twierdza brzeska znajduje się jakby na wyspie oblanej Bugiem. W środku czwartego fortu znajdują się dwupiętrowe zabudowania więzienne. Więzienie wybudowano jeszcze w latach 70-tych ubiegłego stulecia za czasów carskich. Jedno piętro znajduje się pod ziemią, dwa nad ziemią. Jest to stara budowla, służąca za więzienie dla wojskowych przestępców.

RODZINY ARESZTOWANYCH

Równocześnie z aresztowaniem przybyły do Brześcia rodziny aersztowanych posłów. Rodziny starały się o uzyskanie pozwolenia na dostarczanie pożywienia i papierosów aresztowanym posłom. Władze więzienne odmówiły.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

O co toczy się walka?

OSKARŻENIE POD ADRESEM SEJMU

Zbliżony do sanacji **„Kurjer Polski"** pisze:

Walka toczy się dziś w Polsce na szczęście nie tylko o władzę, ale o pewne zasadnicze dla bytu państwa zagadnienia, toczy się o to, jak ma wyglądać ustrój państwa polskiego Co do systemu (— nie taktyki —) tej walki nasuwają się różne uwagi, najczęściej słyszy się np. pytanie, dlaczego Piłsudski nie przeprowadził rychło po zamachu takiego ustroju państwa, jaki uważał za stosowny. Nie próbując dać wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie, domyśleć się wolno iż uważał, że nie wystarczy dać ustrój, ale trzeba pod ten ustrój przygotować grunt, trzeba społeczeństwo w pewnym sensie przeorać. Przeżyliśmy więc okres walki z sejmem, która się skończyła jego rozwiązaniem W walce tej sejm okazał mało zmysłu taktyczne go, **nie doceniał przedewszystkiem sił przeciwnika** i to się na nim kilkakrotnie pomściło. Zadawalniał się drobnymi sukcesami lokalnymi i szczęśliwy był, gdy mógł złośliwem jakiemś posunięciem dokuczyć swojemu przeciwnikowi. Dawał budżet rządowi, któremu za dwa tygodnie uchwalał votum nieufności. Ten sejm walczył o praworządność nieumiejętnie, potrafił tylko chwilowo wywoływać oklaski za jakiś chwyt, ale nie wzbudzał uznania za całą postawę niejasną, chwiejną, zaciętą w atakowaniu z pozycji, które nie mogły obudzić entuzjazmu. Sztandary, które z nich powiewały, straciły blask.

„Kurjer Polski" kończy:

Jest objawem znamiennym, że fakt bądź co bądź tak doniosły (jak aresztowanie b. posłów) nie wywołał tak żywego rezonansu w społeczeństwie, jak się tego spodziewano i jak niektóre organy prasy usiłują w opinię wmówić. Jest to wynikiem ogólnego zmęczenia i zobojętnienia społeczeństwa, którego ani hasła Centrolewu ani prawicy nie potrafiły utrzymać w napięciu. Jest też dowodem, że system polityczny, którego przywódcy Centrolewu są zwolennikami, system rządów szefów partji, z których każda (ewentualnie każdy) dba tylko o swoje własne interesy, nie ma w społeczeństwie żywego oddźwięku. Frazesy polityczne, któremi go osłoniono nie budziły wiary, a zdolność taktyki jego realizatorów — jak dotąd — zawiodła. Walka trwa dalej, życzyćby sobie należało, by bez zbyt wielkiego roznamiętnienia.

O RÓWNOWAGĘ WŁADZ

„Rzeczpospolita" (organ Chadecji) wywodzi w artykule zatytułowanym „Władza należy do narodu":

Straszak „sejmokracji" jest już obecnie doszczętnie zużyty i nie wywołuje żadnego wrażenia. Co tu mówić o sejmowładztwie, jeżeli nawet żadna sesja nadzwyczajna Sejmu nie może dojść do skutku Domaganie się wzmocnienia władzy wykonawczej może również wywołać ironiczny uśmiech na ustach wyborcy, gdy przypomni sobie dzieje ostatniego Sejmu i jego walkę o kontrolę nad wydatkami państwowemi, lub jeśli zacznie myśleć na temat różnych głośnych zajść, wywołanych przez „niewykrytych sprawców".

Dziś kiedy obywatel w Polsce wie, że o ile przed przewrotem majowym była mowa o przeroście władzy prawodawczej, o sejmokracji, to dziś można już mówić o przeroście władzy wykonawczej.

Reforma konstytucji — może tylko wówczas być dla Polski zbawienną, jeśli opierać się będzie na równowadze władz. Ani sejmokracji z jej nadużyciami, ani dyktatury wszechwładnej biurokracji.

Na dyktaturę już zresztą zapóźno, chociażby dlatego, że bankructwo systemu, który dziś wysuwa idee dyktatury, jest oczywiste. Cóż bowiem, może dać Polsce dyktatura, prócz tego, co dają obecne rządy, spoczywające w rękach ludzi, którym nikt nie przeszkadza w stosowaniu wszelkich „zbawiennych środków"?

Politycy, wzywający do dyktatury, do „oktrojowania" itp. nie wierzą w swój własny naród, nie chcą znać ani jego psychiki, ani jego dziejów któreby wielu rzeczy nauczyć mogły.

GŁOS PISMA ANGIELSKIEGO

„The Manchester Guardian" (z 11 bm.). donosząc w korespondencji z Berlina o aresztowaniach posłów, pisze, że

marsz. Piłsudski zdecydował się nareszcie na uderzenie. Istnieje pewne zdziwienie z tego powodu, że Marszałek nie anulował konstytucji, a zadowolił się tylko wyzwiskami pod jej adresem. Ci, którzy obawiali się teroru podczas wyborów okazuje się, mieli rację. Ostatnie wypadki w Polsce wystarczą, ażeby rozwiać iluzję, że Polska jest krajem demokratycznym i że marsz. Piłsudski posiada inne środki, niż środki gwałtu. Wskazuje to również na zanik popularności Marszałka bowiem gdyby był on tak popularny jak kilka lat temu nie obawiałby się werdyktu narodu polskiego. Swobodne wybory byłyby klęską dla marszałka Piłsudskiego.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jakie kroki przedsięweźmie opozycja. Walka opozycji z dyktaturą będzie miała doniosłe historyczne znaczenie dla Rzeczypospolitej Polskiej.

RADJO

Wtorek, 16 września

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'35 Przegl. radjowy — prof. dr. W. Wilkosz. 18 Koncert (Beethoen, Mozart, Bach) 19 Rozmait., komun. 19'05 Odczyt pt. „Obrona Ksantypy" — wygł. red. dr. M. Kanfer. 19'20 Giełda roln 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Opera z Poznania („Lakme") „O nowej zemście", oraz komun.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18 Muz. 19'50 Opera.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Dla dzieci (powiastki). 16'35 Gramof. 17'35 Odczyt. 18 Koncert. 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'25 „Polityka mieszkaniowa u nas i zagranicą". 19'50 Opera (p. Kraków), recytacje, komun.

Lwów (385,1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 15'20, 20'05 Muz.

Budapeszt (550) 12'05 Muz. 19'30 Opera

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20 Muz

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Potrójne wesele".
Środa: „Potrójne wesele".

„BAGATELA"

Wtorek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz".
Środa: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz".

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

15) (Ciąg dalszy.)

— Jakie to dla niej przyjemne.. Czyś ją widział?

— Tak — zadrwił — nosiła na szyi perły wielkości orzecha...

— A tybyś pewno chciał — zapytała z zawziętością — żeby mu je dała jak idjotka, poto, żeby się znowu zrujnował na giełdzie lub gdzieindziej żeby się zabił po dwóch latach, zostawiając ją tym razem bez grosza, co? Egoizm męski... Tegobyś chciał. Prawda?

— Ja? Ja nie chcę nic, gwiżdżę na to — mruknął. — Tylko pomyśleć, że zdycha się z pracy dla was... Zamilkł, patrząc na nią z nienawiścią.

Wzruszyła ramionami:

— Ależ, mój drogi, tacy ludzie jak ty lub Markus nie pracują dla swych żon, tylko dla siebie samych... Ależ tak, tak — nalegała — interesy to w gruncie rzeczy nałóg samego rodzaju, co morfina. Gdybyś nie miał interesów, byłbyś najnieszczęśliwszym z ludzi, mój miły...

Golder zaśmiał się nerwowo:

— Tak, moja droga, bardzo wygodnie to sobie tłomaczysz — oświadczył.

ROZDZIAŁ XI.

Pokojówka Joyce uchyliła drzwi.

— Jaśnie panienka mnie przysyła — zwróciła się do Glorji, która patrzała na nią z wyrazem chłodnego niezadowolenia. — Jaśnie panienka jest gotowa i prosi, by pan przyszedł obejrzeć jej suknię.

Golder wstał natychmiast.

— Ta mała się naprzykrza — rzekła Glorja tonem znudzonym i wrogim, poruszając zaledwie wargami — a ty ją jeszcze rozpieszczasz jak stary wielbiciel Śmieszny jesteś.

Ale mąż już wychodził; wzruszyła ramionami:

— Każ jej się pospieszyć przynajmniej, na Boga. Kiedy czekam na nią w aucie, kręci się jeszcze przed lustrem Ładny z niej numerek, uprzedzam cię. Widziałeś, jak zachowuje się wobec mężczyzn? Możesz ją uprzedzić, że jeśli nie będzie gotowa za dziesięć minut, jadę bez niej. Radźcie sobie sami.

Golder wyszedł bez słowa, przystanął w galeryjce, wdychając woń Joyce, tak uporczywie trwałą, że napełniała całe piętro jak zapach bukietu róż.

Dziewczyna poznała ciężki chód, pod którego ciężarem zaskrzypiała podłoga, i zawołała:

— To ty? Wejdź, ojczulku...

Stała w jasno oświetlonym pokoju przed wielkiem lustrem bawiąc się nogą z Jill em, maleńkim szpicem chińskiej rasy o złotej sierści. Uśmiechnęła się, pochyliła śliczną główkę i zapytała:

— Dad, podoba ci się moja suknia?

Ubrana była w biel i srebro; ojciec przyglądał jej się z przyjemnością: Joyce, krzywiąc się zlekka, wskazała mu szyję o czystym i mocnym zarysie, wspaniałe ramiona.

— Nie jestem dość wydekoltowaną, nie uważasz?

— Można cię pocałować? — zapytał Golder.

Podeszła doń, podsuwając uszminkowany policzek i kącik umalowanych ust.

— Zanadto się szminkujesz, Joy.

— Muszę. Mam zupełnie blade policzki. Za mało sypiam, zadużo palę, zadużo tańczę — odparła obojętnie.

— Oczywiście... Kobiety to idjotki — zrzędził — a ty na domiar złego jesteś szalona...

— Tak lubię tańczyć — szepnęła, przymykając nawpół powieki Jej piękne wargi drgały: stała przed nim, podając mu dłonie, lecz wielkie, błyszczące oczy nie patrzyły na niego, podziwiając się w stojącem za jego plecami lustrze. Golder stłumił uśmiech.

— Joyce, jesteś jeszcze bardziej zalotną niż dawniej, moja córeczko. Zresztą matka uprzedziła mnie...

Przerwała żywo:

— Matka jest jeszcze bardziej zalotna niż ja i nie ma nic na swe usprawiedliwienie; jest stara i brzydka, podczas gdy ja... Jestem ładna, prawda Dad?

Ojciec, śmiejąc się, uszczypnął ją w policzek

— Mam nadzieję, nie chciałbym brzydkiej córki...

Nagle przerwał, zbladł, przyłożył rękę do serca. Przerażenie rozszerzyło mu oczy; przez krótką chwilę dyszał, potem westchnął, opuścił ramię: ból ustąpił, ale zwolna, jakby niechętnie... Odepchnął córkę, powoli wytarł chusteczką czoło i zimne policzki.

— Daj mi pić, Joyce...

Dziewczyna przywołała z sąsiedniego pokoju pokojówkę, która przyniosła szklankę wody; Golder wypił chciwie. Joyce wzięła lusterko i, nucąc, poprawiła sobie włosy.

— Daddy, cóżeś mi kupił?

Nie odpowiedział. Podeszła doń, skoczyła mu na kolana.

— Daddy, Daddy, spójrz na mnie, co ci jest, odpowiedz, nie drażnij się ze mną...

Machinalnie wziął portfel, dał jej do ręki kilka tysiącfrankowych biletów.

— Tylko tyle?

— Tak Czy ci to nie starczy? — zapytał, usiłując się roześmiać.

— Nie, chcę mieć nowe auto.

— Jakto, a twoja maszyna?

— Znudziła mi się... jest za mała: chcę mieć Bugatti, chcę pojechać do Madrytu z...

Przerwała nagle.

— Z kim?

(C. d. n.)

ZE SPORTU

MAKKABI WYGRYWA MECZ LEKKOATLETYCZNY Z LEGJĄ 73:60.

W niedzielę został zakończony mecz lekkoatletyczny Makkabi—Legja. Makkabi, która prowadziła już po pierwszym dniu zawodów, zwiększyła jeszcze wczoraj swą przewagę i zwyciężyła wkońcu poraz trzeci z rzędu. Stwierdzić należy, iż od ostatniego spotkania tych klubów, znać bardzo duży postęp u zawodników. Goldfinger, Katzengold, Feig, Stillowie, Mytar, Turecki, Szlaga, Kopeć, poprawili ostatnio znacznie swe wyniki i rokują jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Czysz, startujący poraz pierwszy po chorobie, miał wybitnego pecha, gdyż wskutek pomyłki wynosiła trasa 100 m, aż o 10 m zadużo. Toteż czas jego na tym dystansie nie może być miarodajny. Wyniki drugiego dnia zawodów były następujące:

Rzut dyskiem: 1) Still Wilh. (M) 34,75. 2) Still Józ. (M) 29.04. 3) Turecki (L).

Rzut oszczepem: 1) Mytar (L) 39,87, 2) Feig (M), 3) Goldstein (M).

Skok w wyż: 1) Mytar (L) 1,47 2) Lieber (M) 3) „Jurek" (M).

100 m.: 1) Czysz (M). 2) „Jurek" (M). 3) Kopeć (Legja).

400 m.: 1) Goldfinger (M) 57,4, 2) Turecki (L), 3) Katzengold (M).

10,000 m: 1) Szlaga (L) 38,53,1, 2) Reich (M).

Sztafeta olimpijska: 1) Makkabi (Goldfinger, Katzengold, „Jurek", Lieber) 3,53, 2) Legja 100 m. w tyle. W ogólnej punktacji zwyciężyli lekkoatleci Makkabi 73:60

PIĘCIOBÓJ KOBIECY O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

W dniu wczorajszym zorganizowała Makkabi pięciobój kobiecy o mistrzostwo okręgu z udziałem zawodniczek Makkabi i Legji. W wyniku pięcioboju zwyciężyła Babrajówa (Legja) 2,449 p. przed Stępniowską (L) 2.081 p., Szeleżnikówną (L) 1,946 p., Glassnerówną (M) 1,944 p. i Górkowską (L) 1,652 p. Freiwaldówna nie startowała.

MECZ LEKKOATLETYCZNY CZECHOSŁOWACJA—POLSKA.

Ostateczny wynik 83:73 pkt.

Brno. 14. 9. Drugi dzień międzynarodowych zawodów przyniósł wprawdzie wcale piękne rezultaty Polaków, szczególnie Adamczaka i Biniakowskiego, Kusocińskiego i Petkiewicza, nie mógł stoli odwrócić klęski, zmniejszając ją tylko nieznacznie. — Wyniki:

Bieg 400 mtr. z płotkami: 1) Maszewski (P) 57,4 s. 2) Dostal (C) 58 s. 3) Dobrakowski (P) zdyskwalifikowany.

Bieg 200 mtr.: 1) Engel (Cz) 22,4 s. 2) Biniakowski (P) 23,2, 3) Trojanowski (P).

Skok o tyczce: 1) Adamczak (P) i Votova 3,70 i pół mtr. (nowy rek. pol.), 3) Majłkowski (P) 3,50.

Bieg 800 mtr.: 1) Petkiewicz (P) 1,56,2 m. 2) Borsky (C) 1,57,9, 3) Lesicki (P).

Rzut dyskiem: 1) Douda (C) 45,67 m nowy rek. czech. 2) Vanautek (C) 44,44 m, 3) Cejzik (P) 43,70, 4) Hełjasz (P) 41,69.

Skok w dal: 1) Hossman (C) 7,12 m, 2) Nowosielski (P) 6,91, 3) Nowak (P) 6,61 m

Bieg 5 km.: 1) Kusociński (P) 15,04,8 m, 2) Kostyak (C), 3) Slesatek (C). Petkiewicz wycofał się na 120 mtr.

Sztafeta 4x400 mtr.: 1) Polska (Biniakowski, Piechocki, Rzepuś, Cejzik, 3,26,2 m. 2) Czechosłowacja. — Wspaniały bieg Biniakowskiego, który osiągnął czas rekordowy 49,6 sek.

TABELA LIGOWA.

	Ilość gier.	bramki	punkty
Cracovia	15	34:15	23
Polonja	17	40:27	21
Wisła	16	34:27	21
Warta	14	41:19	20
Legja	15	31:18	19
Garbarnia	16	40:38	16
ŁKS	16	35:27	14
Pogoń	15	29:25	14
Czarni	16	15:27	13
Ruch	16	22:36	11
ŁTSG	17	20:50	10
Warszawianka	15	15:50	6

STEFAŃSKI ZNOWU ZWYCIĘZCĄ.

Jak już wczoraj donieśliśmy, odbył się w niedzielę doroczny, szosowy wyścig kolarski na trasie Kraków—Katowice i z powrotem, organizowany przez Il Kurjer Codzienny. Na starcie stanęło 72 zawodników. Ciężkie warunki biegu, mianowicie rozmokła szosa oraz deszcze, stwarzały uczestnikom biegu niemało trudności. Zwyciężył Mistrz Polski doskonały szosowiec warszawski, Stefański, osiągając na dystansie około 160 km. czas 6 godz. 21 min. 52 sek. przed Froessem z Pogoni lwowskiej, który miał już czas gorszy o 20 min. Dalsze miejsca zajęli Włokas (Górny Śląsk), Daniel (Stanisławów), Kosiński (Legja-Kraków).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WZNOWIENIE „HACEFIRY".

Przed pewnym czasem odbyła się narada z udziałem prezydenta Nahuma Sokołowa, Ch. N. Bialika, Jakóba Fichmana, S. Szalita i dr. Weinberga w sprawie wznowienia wydawnictwa „Hacefira" jako pisma codziennego. Na naradzie tej omówiono wytyczne redakcyjne pisma, które ukazywać się ma w Warszawie. Spodziewają się, że w krótkim czasie uda się zdobyć dla „Hacefiry" 5000 abonentów, aby zapewnić byt tego pisma. Kierownictwo finansowe objąć ma p. Szalit.

ZAJŚCIE MIĘDZY MIN. CAREM I OFICEREM.

„Gaz. Warsz." donosi: Jak słychać, pomiędzy ministrem sprawiedliwości p. Carem a jednym z oficerów wynikła sprawa honorowa na tle starcia słownego przy kasie kina „Pan". Podobno p. Car, jako osoba wysoko postawiona chciał otrzymać bilety poza „kolejką". Oficer zaś nie uważał, aby hierarchja obowiązywała w kinie.

Sekundantami p. Cara są gen. Krzemiński i b. sen. Perzyński. Mieli oni spisać jednostronny protokół, co oficera zmusza do dalszego reagowania.

NIEZWYKŁA SENSACJA W WARSZAWIE.

Onegdaj w południe w Warszawie, na ul. Marszałkowskiej w okolicach dworca Głównego liczni przechodnie byli świadkami rzadkiego dziś faktu. Oto przechodziła jakaś kobieta w średnim wieku, która posiadała warkocze aż do kostek. Ponieważ z każdą chwilą zwiększała się liczba ciekawych, niewiasta owa, czując się zażenowaną, wsiadła do najbliższego samochodu i odjechała.

SAMOBÓJSTWO W OCZACH DZIECKA.

W pismach warszawskich czytamy: Przy ul. Staszica 22 zamieszkały tam z żoną i dwojgiem dzieci 40-letni Henryk Berenholc, b. właściciel 2-ch zakładów fryzjerskich znalazł się w ciężkich warunkach materjalnych, wskutek czego popadł w chorobę nerwową i nosił się z zamiarem samobójstwa. Onegdaj córka B. 12 l. Stefanja, powróciwszy ze szkoły, mimo usilnego dobijania się nie mogła wejść do mieszkania. Ostatecznie wyważono drzwi siekierą. Po wejściu do mieszkania zastano Berenholca leżącego na podłodze na okrwawionej pierzynie. Część mebli była przewrócona. Na podłodze w kilku miejscach były ślady krwi. Trzyletni syn Stanisław, będący w łożeczku, miał ślady krwi na policzku, nosku i rączce. Z głowy desperata sączyła się krew. Na stoliku leżał rewolwer. Lekarz pogotowia stwierdził ranę postrzałową czaszki. Po przewiezieniu do szpitala Berenholc w godzinę później zmarł.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO UCZNIA.

Z Warszawy donoszą: Dnia 3 bm. wyszedł z domu i więcej nie wrócił 17-letni uczeń Salomon Tyszler (Żelazna 80). Onegdaj z Wisły wydobyto zwłoki topielca i przewieziono je do prosektorjum. Rodzice poznali w nich swego syna. Powodem samobójstwa chłopca było niezdanie egzaminu poprawczego.

DO CZEGO MOGĄ TAKŻE SŁUŻYĆ WAGONY KOLEJOWE?..

Zostało stwierdzone, że na stacjach postojowych w stacjonujących wagonach zbierają się męty społeczne, urządzając w tych wagonach zabawy i orgje. Pozatem w niektórych wypadkach dozorcy kolejowi wpuszczają do tych wagonów, rzecz jasna, za zapłatą pary, poszukujące samotności.

W tej sprawie Ministerstwo Komunikacji wydało ostre zarządzenie i porozumie się z policją, celem dokonywania systematycznych rewizji postojowych wagonów i wykrywania nierządu, korzystającego z mienia P. K. P.

Rafał Scherman o Gandhim

W książce C. Z. Klötzla „Indien im Schmelztiegel" znajduje się autogram Gandhiego, pochodzący z dnia 29 czerwca 1929 roku. Znany wiedeński literat M. Hayek wyciął ten autogram i przedłożył go Schermannowi, który nie wiedział, rozumie się, czyje pismo ma przed sobą. Po krótkiej wnikliwej obserwacji pisma Gandhiego, oświadczył Schermann:

„Niezwykły człowiek. Jest stary, ale duch pozostał młody i posiada niezwykłą siłę, której nic nie może złamać. Całe jego życie składa się z walk ciało jego wprost ugina się pod ciężarem myśli. Decyzje jego są tak szybkie, że wszyscy się dziwią ich błyskawicznemu tempu. Ludzie, którzy do niego przychodzą, muszą być świetnie przygotowani, gdyż jego mózg jak buchalter rejestruje każdą pozycję. Może sobie wszystko przypomnieć i wie dokładnie, gdzie znajduje się notatka, która sięga w lata wstecz. Jest niezwykle surowy, ale wewnętrzna jego istota odznacza się najgłębszą miękkością, jaką sobie tylko można wyobrazić. Na zewnątrz jest twardy, ale wewnątrz jest tak miękki, że się tej miękkości wprost wstydzi. Jest reformatorem świata. Każde jego słowo działa jak grom. Nie może sam opanować swego uczucia. Jest często bardzo nieszczęśliwy, dlatego ponieważ ludzkość go nie rozumie. Gdyby wszystko szło po jego myśli, możnaby było znoszczędzić bardzo dużo przelewu krwi i dużo nieszczęść. Jedyny jego błąd polega na tem, że w decydujących momentach nie jest dość stanowczy, ponieważ się obawia, by go nie podejrzywano, że chce zagarnąć całą władzę. Człowiek ten nigdy nie odpoczywa. Ciało jego ugina się pod ciężarem pracy, a prawe jego oko jest mocno osłabione. Chód ma zaniedbany, ponieważ prawie zawsze siedzi i nigdy nie chodzi. Człowiek ten za dużo siedział. Dużo podróżował, ale zawsze w pozycji siedzącej. Człowiek ten jest cudem. Nam wydaje się świat bardzo wielkim, jemu jest za mały".

Między Schermannem a Hayekiem rozwinęła się następnie następująca rozmowa:

Hayek: Czy uważa go pan za wodza?

Schermann: Tak, za człowieka prowadzącego swój naród.

Hayek: Czy sądzi pan, że człowiek ten jeszcze

Schermann: Nie, Indje, Azja.

Hayek: Czy sądzi pan, że człowiek ten jeszcze wiele zdziała

Schermann: Człowiek ten do ostatniej chwili swego życia będzie pracował. Gdziekolwiek tylko się zjawia, ludzie zbiegają się masowo. Nawet tam, gdzie jego mowy nie rozumieją. Samo imię jego przyciąga, a od niego promienieje elektryczność.

Hayek: Czego się pan spodziewa dla tego człowieka w najbliższym czasie? Jak wygląda dalsza linja jego życia?

Schermann: Wie oddawna, że mu coś zagraża. Widzi to niebezpieczeństwo plastycznie przed sobą, czuje, że przedsięweźmie najwyższe dzieło i że przytem może zginąć. Niczego nie chce dla siebie, lecz tylko dla idei, dla której żyje. Wchodzi w okres wielkiej burzy a jego wołania o pomoc zginą w tej burzy.

Hayek: Czy ten człowiek umrze jako zwycięzca? Czy kiedyś urzeczywistni swoją ideę?

Schermann: Ow człowiek wie, że umrze pewnego dnia jako męczennik swojej idei, ale niewiele sobie z tego robi.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 11

Wrzesień
16
Wtorek
23 Elul 5690

Zachód słońca 5. m. 51

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczoraj numer naszego pisma został skonfiskowany za tytuł i dwa zdania w sprawozdaniu z nie dzielnych zajść warszawskich. Po usunięciu skonfiskowanych miejsc wydaliśmy w godzinach porannych drugie wydanie.

Egzaminy kwalifikacyjne na Uniwersytecie warszawskim

Egzamin wstępny dla kandydatów na I rok Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się w bieżącym roku dnia 22 września o godzinie 9-tej rano w sali wykładowej „Anatomicum“ przy ulicy Chałubińskiego l. 5.

Uprawnienia elektryczne dla m. Krakowa

W myśl ostatniego rozporządzenia min. Robót Publicznych, gminie m. Krakowa nadano uprawnienie rządowe na Zakład Elektryczny. Na podstawie tego rozporządzenia gminie m. Krakowa przysługuje prawo wytwarzania, przetwarzania, przesyłania i rozdzielania energji elektrycznej w celu zawodowego jej zbytu na obszar miasta Krakowa oraz gminy: Bronowice Małe i Wielkie, Prądnik Biały i Czerwony, Witkowice, Górka Narodowa, Tonie, Olsza, Rakowice, Czyżyny, Łęg, Prokocim, Rybitwy, Wola Duchacka, Łagiewniki, Borek Fałęcki, Kobierzyn, Pychowice, Wola Justowska, Piaski Wielkie, Bodzów, Przegorzały i Bielany.

Uprawnienie elektryfikacyjne zostało gminie miasta nadane na okres 40-tu lat. Istniejąca sieć rozdzielcza prądu stałego ma być zamieniona na sieć prądu zmiennego w przeciągu pięciu lat, przy czem gmina przyłączy na swój koszt i ryzyko do nowej sieci rozdzielczej wszystkich odbiorców. Ogólna długość sieci rozdzielczej ma być w przeciągu 10 lat powiększona poza granicami m. Krakowa przynajmniej o 5 klm. corocznie. Maksymalna opłata za energję elektryczną wynosi na niskiem napięciu 80 gr za klw. godz. dla światła, a 35 gr dla siły, zaś na wysokiem napieciu 70 gr dla światła, a 30 gr dla siły.

Wprowadzenie pancerzy dla policji

W związku z notatkami o ustaleniu typu pancerza policyjnego, dowiadujemy się, że pancerze te zostały już wykonane i w najbliższej przyszłości będą rozdzielone pomiędzy poszczególne komendy wojewódzkie policji państwowej.

Pancerze i tarcze, których nie przebijają nawet kule z takich pistoletów, jak parabellum i Mauzer, służyć będą w pierwszym rzędzie policjantom przy napotykaniu oporu zbrojnego ze strony przestępców podczas zatrzymywania ich w kryjówkach i melinach bandyckich. Próby, dokonane z pancerzami wykazały, że są one tak lekkie, iż nie krępują zupełnie swobody ruchów, co umożliwi również zastosowanie ich przy wystąpieniach zewnętrznych w miastach.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9, Rynek podgórski 9.

— **POD ADRESEM KOMENDY POLICJI PAŃSTWOWEJ.** Zgłosił się w naszej redakcji p. Zygmunt Lipschütz, roznosiciel pieczywa (ul. Kupa 2) i opowiedział, co następuje: W niedzielę 14 bm. rano o godz. 7-mej roznosiłem pieczywo do cukierń i szynków. Na ul. Grzegórzeckiej przystąpił do mnie posterunkowy Nr. 260 i z niewiadomych mi przyczyn zabrał mnie na posterunek policji. Kiedy wchodziliśmy do bramy posterunku IV. (przy ul. Grodzkiej), wspomniany posterunkowy bez żadnego powodu uderzył mnie pięścią, w której trzymał ołówek, w brodę, tak, że upadłem na ziemię. Zaznaczam, że jestem chory na serce. Wołałem o wodę, lecz dopiero po dłuższym czasie podał mi wodę jakiś mężczyzna w ubraniu cywilnem. Po spisaniu protokołu zostałem wypuszczony, w domu musiałem się nieco położyć, bo — jak zaznaczyłem — jestem chory sercowo. — Komenda PP. zbada niewątpliwie powyższą sprawę.

Wzmocniony kurs dolara

Niema mowy o załamaniu się złotego!

Holenderski „Nieuwe Rotterdamche Courant“ z dnia 8 bm. stwierdza, iż na rynkach międzynarodowych od kilku dni zaznacza się stałe wzmocnienie kursu dolara. Przyczyny tego faktu narazie nie są jeszcze jasne. Przypuszczalnie należy go przypisać zesztywnieniu nowojorskiego rynku pieniężnego, ujawniającemu się najwyraźniej we wzroście obiegu banknotów oraz portfelu wekslowego Banków Federalnych. Z drugiej strony zaś na rynku londyńskim panuje płynność, którą tłomaczy się emigracją pieniądza angielskiego i amerykańskiego do Nowego Jorku. Wogóle panuje przekonanie, że wzmocnienie kursu dolara jest właściwie raczej osłabieniem kursu funta.

W kołach finansowych utrzymuje się wersja, że angielska ucieczka kapitału ostatniemi czasy wzmogła się i że kapitał ten grawituje na rynek amerykański, ponieważ faworyzowane dotychczas rynki szwajcarski i holenderski poprostu zalane są obcym pieniądzem. Finansjera angielska jest wogóle przekonana, że w Ameryce z sezonem jesiennym rozpocznie się ożywienie gospodarstwa.

Jak wynika z powyższej wiadomości, zauważony i u nas w ostatnich dniach fakt lekkiej zwyżki kursu dolara **nie jest bynajmniej jakąś oznaką zachwiania się złotego a dowodzi tego przedewszystkiem fakt, że inne waluty zagraniczne nie wykazują wcale takiej zwyżki.**

Ostatnie wykazy Banku Polskiego świadczą o wysokiem pokryciu emisji banknotów rezerwą złota i walut (pokrycie to wynosi około 59 proc., a zatem więcej, niż przewiduje statut), a zatem **o jakiemś bliskiem niebezpieczeństwie inflacji lub też załamania się naszej waluty niema mowy.** Niezawodnie chwilowe przyczyny, które wywołały zwyżkę dolara, w szczególności zwykłe w okresach przedświątecznych zwiększone poszukiwanie gotówki dolarowej, rychło przeminą a tem samem dolar wróci do swego normalnego kursu.

— **AKADEMICKIE BIURO PORADY** w sprawach związanych z wpisami, studjami etc. oraz pośrednictwo w wynajmowaniu pokoji otwarte co dziennie (z wyjątkiem piątków i sobót) w lokalu Haszacharu przy ul. Stradom 15, I. of. — od godz. 8—9'30 wiecz. Właścicieli wolnych pokoji upraszamy o zgłaszanie ich w godzinach urzędowych.

— **WALNE ZEBRANIE** Komitetu Rodziców przy żyd. szkole ludowej i średniej w Krakowie, Brzozowa 5, odbędzie się dziś we wtorek 16 bm. o godz. 6'30 wiecz.

— **DZIŚ ZBIÓRKA NA RZECZ ZAKŁADU SIEROT ŻYDOWSKICH PRZY UL. DIETLA 64.** Ilekroć ogromnie pożyteczna i znakomicie prowadzona instytucja ta apeluje do ofiarności publicznej, natrafia na pełne zrozumienie i chętne datki. Również i dziś nie poskąpi społeczeństwo ofiary na tak piękny i szlachetny cel!

— **NA TARG MIĘSNY W KRAKOWIE** spędzono w ubiegłym tygodniu buhaji 180, wołów 150, krów 81, jałówek 109, cieląt 683, baranów 3, nierogacizny 857, razem 2069 zwierząt. Spęd średni, ceny wszystkich gatunków zwierząt na poziomie ubiegłego tygodnia.

Na targ mięsny w Mysłowicach spędzono: buhaji 111, wołów 62, krów 495, jałówek 95, cieląt 125, nierogacizny 2274, ogółem 3162 zwierząt. Targ ożywiony, na cielęta zapotrzebowanie; tendencja zwyżkowa.

— **NIELEGALNA BROŃ.** Organa P.P. zakwestjonowały w miesiącu sierpniu br. następujące ilości broni nielegalnie posiadanej przez ludność cywilną województwa krakowskiego: rewolwerów 35, pistoletów automat. 17, strzelb 24, karabinów wojskowych 20, flobertów 6, inne 10.

— **PODPALENIE Z ZEMSTY.** Dnia 8. 9. br. w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Drobelnego w Nockowej i zniszczył 2 stodoły z plonami i narzędziami rolniczemi oraz 2 stajnie. Pożar powstał wskutek podpalenia. Jak wykazały dochodzenia o podpalenie jest silnie podejrzany niejaki Józef Kiciński, lat 60 z Nockowej, który czynu dopuścił się prawdopodobnie z zemsty na tle sporów ma jątkowych z poszkodowanym. Podejrzany do czynu się nie przyznaje. Dalsze dochodzenia w toku.

— **CZYJ PISTOLET?** Na VI. Komisarjacie PP w Krakowie złożono pistolet automatyczny marki „Walther“ kal. 6.35 mm, Nr. 501096, z jednym magazynkiem i 6 nabojami, który znaleziono w wagonie sypialnym pociągu warszawskiego.

— **AUTO NAJECHAŁO NA DOROŻKĘ.** Dnia 14 bm. około godz. 21.30 najechało w ulicy Szewskiej auto osobowe Nr. 83 Pr. Kr. na stojącą dorożkę konną Nr. 174, własność Kazimierza Raźnego, zam. przy ul. Żółkiewskiego, wskutek czego u dorożki złamane zostały dyszle, uszkodzone koła oraz okaleczony został dość znacznie koń.

— **WŁAMANIE DO BIUR AKADEMJI GÓRNICZEJ.** Onegdajszej nocy dostał się nieznany sprawca do biur Akademji Górniczej przy Al. Mickiewicza, gdzie poodwierał kilka szuflad od biurek przy pomocy znalezionych na miejscu nożyczek biurowych i skradł gotówkę około 34 zł oraz znaczki i stemple na kwotę około 15 zł. Dochodzenia w toku.

ZMARLI:

Debora Susslowitz l. Bornstein (Oświęcim), Hendel Bornstein (Będzin), Grünstein Dina (Modźborzyce p. Janów), Hamburger Szachne, Kanaer Ryfka (Pińczów).

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 9. 1930. Akcje chwiejne. Dolar zwyżkowo.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 43, Parowozy 18.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję nieco słabszą. Zainteresowanie w dalszym ciągu małe, ograniczone do drobnej ilości papierów. W małych ilościach robiono Parowozami i Elektrownią po kursach ustalonych. Zieleniewski w płaceniu 34.50 w towarze 35 bez transakcyj. Papiery procentowe w zaniedbaniu. Rynek ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc. Poż. Konwersyjną 55.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu zwyżkowa. Zapotrzebowanie znaczne przy stosunkowo niewielkiej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.96—8.96, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.96—9, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Lwów dol. 8.97—8.99, czeki 8.91—8.92. Katowice dol. 8.97—9, czeki 8.91 i pół do 8.92 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 9 PAT. Akcje: Bank Zachodni 72, Węgiel 42 i pół. **Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna** 112, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 88, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.98, 9, 8.96. **Funty angielskie** 43.37, 43.48, 43.26. **Dewizy:** Belgja 124.38, 124.69, 124.07, Budapeszt 156.20, 156.69, 155.80, Londyn 43.36, 43.47, 43.25, Nowy Jork 8.913, 8.933, 8.893, Paryż 35.02 i pół, 35.12, 34.95, Praga 26.47 i pół, 26.54, 26.41, Szwajcarja 173.08, 173.51, 172.65, Wiedeń 125.98 i pół, 126.29 i pół, 125.67 i pół, Włochy 46.73 i pół, 46.85, 46.62, Berlin 212.47.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15. 9. 1930. Giełda zbożowa poznańska bez zmiany. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 15. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.42—168.92, Budapeszt 123.77—124.07, Bukareszt 4.21 i jedna ósma do 4.23 i jedna ósma, Londyn 34.37 i jedna czw. do 34.47 i jedna czw., Nowy Jork 706.90—709.40, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 20.97 i trzy czw. do 21.05 i trzy czw., Warszawa 79.18—79.46, Zurych 137.10—137.60, Amerykańskie 706.87 i pół do 710.87 i pół, Niemieckie 168.17—168.77, Francuskie 27.61—27.77, Włoskie 36.96—37.12, Czeskie 20.92 i trzy czw. do 21.04 i trzy czw., Węgierskie 123.64—124.04.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.675, Renta lutowa 1.655, Renta koronowa 1.71, Lwów Czerniowce 41 i trzy czw. Fanto 1.41, Karpaty 3.70.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 9 PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.05 i trzy ósme, Nowy Jork 5.15.45, Belgja 71.87 i pół, Włochy 27, Berlin 122.77, Wiedeń 72.79, Praga 15.30, Warszawa 57.77 i pół, Budapeszt 90.25, Bukareszt 3.07 i trzy ósme.

Trzy sensacyjne procesy w Niemczech

Upiór z Düsseldorfu stanie wkrótce przed sąd em. — Niesamita sprawa trzech sióstr. — Proces braci Sklarek.

Nadchodząca zima zainauguruje w Niemczech szereg sensacyjnych procesów. Największą sensację wzbudzi proces mordercy dusseldorfskiego, Piotra Kuertena.

Śledztwo pierwiastkowe zostało już ukończone: Starania Kuertena, zmierzające do zaciemnienia i zagmatwania całkiem jasnej sprawy, spełzły na niczem. Morderca zbyt późno przystąpił do nowej taktyki. Sąd będzie miał jednak do rozstrzygnięcia pytanie, w jaki sposób człowiek, który rozpoczął swoją krwawą karjerę jeszcze w roku 1913, mógł popełniać morderstwa w ciągu 17 lat zupełnie bezkarnie.

Policja, której głównie dotyczy to pytanie, odpowiada, że morderca zmieniał często miejsca zbrodni i pobytu. Tłumaczenia tego nie można uznać za wystarczające, lecz dopiero podczas sprawy sądowej dowiemy się szczegółów o technice przestępców, która pozwala zbrodniarzom tak długo ukrywać się przed okiem władz policyjnych.

Najciekawszą rzeczą jest właśnie to, że Kuerten, jako człowiek nieinteligentny posiadał tyle „fachowej wiedzy", która wprawia w zdumienie najlepszych detektywów świata.

Do niemniej ciekawych procesów zaliczyć należy sprawę „trzech sióstr", jak ją popularnie nazywają w berlińskich kołach sądowych. Tło tej sprawy jest rzeczywiście niezwykłe. Pani Marta G. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej siostrę swoją Lizę, posądzając ją o oszczerstwo, które polegało na tem, że oskarżona nazwała swą siostrę „trucicielką". Sąd uznał, że rzucona potwarz była bezpodstawna i wydał wyrok skazujący. Lecz do sprawy wmieszała się trzecia siostra, Róża, która oświadczyła, że Liza ma rację. Marta bowiem otruła swego męża, a następnie „unieszkodliwiła" swego 16-letniego syna, który wiedział o popełnionej przez nią zbrodni. Prokurator zainteresował się tym faktem i nakazał przeprowadzenie śledztwa, które potwierdziło zeznania Róży, wykazując jednocześnie, że wyrok, skazujący Lizę, był niesłuszny.

Najciekawsze jest jednak to, że do odpowiedzialności sądowej pociągnięto obecnie nietylko Martę (morderczynię męża i syna), lecz wszystkie trzy siostry, albowiem okazało się, że Róża i Liza wiedziały wcześniej o zamiarze siostry nic nie uczyniły, aby przeszkodzić temu przestępstwu. Zachodzi więc pytanie, jak mogła jedna siostra nazwać drugą „trucicielką", a co najdziwniejsze, jak mogła morderczyni pociągnąć do odpowiedzialności swą siostrę za rzekome oszczerstwo.

Sprawa „trzech sióstr" wywołuje w Berlinie ogromne zainteresowanie.

Pozatem Berlińczyków czeka jeszcze jedna wielka sensacja sądowa. Proces braci Sklarek. Opinja publiczna nie przestaje się nimi interesować i w prasie ukazują się ciągle pytania pod adresem sądu, kiedy nareszcie sprawa braci Sklarek znajdzie się na wokandzie. Po mieście rozniosła się pogłoska, że sprawa wogóle się nie odbędzie Dlaczego? Z braku podstaw prawnych do wszczęcia procesu. Pogłoska ta wywołała ogromną sensację nietylko w Europie, lecz również w Ameryce, gdzie bawił podówczas burmistrz miasta Berlina.

Wykrycie nadużyć w magistracie berlińskim narobiło tyle hałasu, aresztowano burmistrzów, skompromitowano władze miejskie stolicy Niemiec i nagle okazuje się, że brak podstaw prawnych do wszczęcia procesu.

Oczywiście, że jak się później wyjaśniło, pogłoska ta była nieprawdziwa. Przyjaciele oskarżonych starają się wszelkiemi możliwemi środkami stworzyć atmosferę przychylności dla braci Sklarek. Jednakże przypuszczać należy, że wszelkie próby w kierunku zagmatwania sprawy i wyciągnięcia dla oskarżonych pewnych korzyści nie odniosą skutku i winni poniosą zasłużoną karę.

W każdym bądź razie, stolica Niemiec żyje w przededniu wielkich sensacyj sądowych.

Afera przemytnicza w porcie hamburskim

Berlin 15. 9. (U) Władze portowe w Hamburgu wykryły wielką aferę przemytniczą. Do portu zawinęły dziś dwa statki handlowe, które na pokładzie wiozły ładunek morfiny wartości przeszło pół miljona marek. Policja cały ładunek skonfiskowała. Cały ten transport zamówiony był przez jedną z największych firm tytoniowych w Berlinie, która nawet wpłaciła już zaliczkę w jednym z banków za mający nadejść towar. Transportem miał zająć się pewien Japończyk, który specjalnie w tym celu przybył z Paryża do Hamburga. W czasie jego aresztowania znaleziono u niego biżuterję wartości miljona marek. Zeznał on, że biżuterja ta była przeznaczona na sprzedaż w Berlinie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Par. 58.

W wydziale karnym sądu okr. w Krakowie, rozpoczęła się wczoraj nowa kadencja sądu przysięgłych rozprawą przeciw 22-letniemu Judzie Leibowi Bauerfreindowi, malarzowi pokojowemu i 25-letniemu Abrahamowi Genatowi vel Saubermanowi, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 b.

Policja w Chrzanowie śledząc za agitatorami komunistycznymi przeprowadziła rewizję w domu, przy ul. Grunwaldzkiej 963, gdzie na poddaszu mieszkał Abraham Genat. W czasie rewizji mieszkaniowej znaleziono cyklostyl oraz odezwy komunistyczne o treści antypaństwowej, przygotowane do kolportażu. W mieszkaniu Genata zastała policja Bauerfreinda. Obu aresztowano. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych i świadków. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał wydał wyrok, skazujący Bauerfreinda na 2 i pół roku, Genata na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Trybunałowi przewodniczył sso Jek, wotowali sso Buratowski i Konopacki.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **WPISY NA UNIW. JAGIELLOŃSKI** rozpoczęły się w dniu wczorajszym i potrwają do końca września. W pierwszym dniu wpisów napływ studentów na wszystkich wydziałach był stosunkowo słaby. Studenci przedkładają dziekanom prośby o rozłożenie wysokich opłat uniwersyteckich na raty.

— **TRAGEDJA MIŁOSNA W SWOSZOWICACH.** Wczoraj rano rozegrała się w Swoszowicach w restauracji Schena niezwykła tragedja, której ofiarą padła 24-letnia Rozalja Szewczyk, służąca. Szewczykówna od dłuższego czasu utrzymywała znajomość z Andrzejem Gawlikiem (lat 30, służącym w tej restauracji; w czterech ostatnich tygodniach Szewczykówna zaczęła unikać towarzystwa Gawlika i wkońcu odrzuciła jego oświadczyny. Urażony odmową Gawlik przyszedł wczoraj do mieszkania Szewczykówny i po ostrej wymianie słów strzelił do niej z rewolweru, ciężko ją raniąc. Na krzyk rannej zbiegli się domownicy, którzy wezwali lekarza Pogotowia ratunkowego z Krakowa. Lekarz stwierdził, że kula przebiła prawe płuco i utkwiła w stosie pacierzowym. Szewczykównę po opatrzeniu przewiozła karetka Pogotowia do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Gawlikiem zajęła się policja.

Zgon wielkiego awanturnika i aferzysty

Przed kilku dniami zmarł w Berlinie w 73 roku życia Armand Schwob, jeden z największych awanturników. Karjerę swoją rozpoczął w Moskwie, gdzie w przeciągu krótkiego czasu zdobył bardzo duży majątek i stał się zaufanym ostatniego cara. Potem zjawia się w Paryżu, gdzie otworzył sklep jubilerski i w krótkim czasie stał się znowu jedną z najbardziej znanych figur na paryskim bruku. Słynna jego stajnia wyścigowa liczyła 80 koni. Katastrofa w jego życiu zaczyna się w Buenos Aires, skąd uciekł zostawiwszy 15 miljonów franków długów. Staje się potem właścicielem klubu gry, organizatorem towarzystwa akcyjnego dla eksploatacji rzekomych min złota we Walji, dokonywuje całego szeregu oszustw, zostaje zasądzony na długie lata więzienne, ucieka ze Sing Sing.

W roku 1917 zjawia się znowu w Europie, staje się szpiegiem Francji i zarabia na dostawach do wojska ciężkie miljony. Musi jednak znowu z Francji uciec i przybywa do Niemiec za fałszywym paszportem. Tam dokonywuje fałszerstwa czekowego, na którem „zarabia" 800.000 marek. Dopiero po czterech latach następuje jego aresztowanie we Włoszech. Po odbyciu kary wykonywuje dalej swój „zawód" i wyłudza pieniądze". Ale policja poszukuje go bezskutecznie. Teraz zmarł w Berlinie w szpitalu pod fałszywem nazwiskiem.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Potrójne wesele"

Komedja w 3 aktach Anny Nichols.

Melodramaty podzielić można na dwie kategorje: na kicze i brechty. Trudno przeprowadzić demarkacyjną linję między temi kategorjami, bo elementy jednego gatunku przechodzą i zlewają się z pierwiastkami drugiego. W ogólnych jednak, zarysach można kiczem nazwać melodramat, który daje nam prawdopodobne, a nawet typowe wydarzenie, ale podlewa to sosem zakłamanego, załzawionego, ze wzruszenia aż zachrypniętego sentymentalizmu. Melodramat — kicz to brutalny atak na „woreczek łez", to spekulacja na tanią, do niczego nie obowiązującą, bo niczem nie opłaconą uczuciowość widza, który bez kilku chusteczek do nosa nie może wytrwać do końca spektaklu.. „Brechta" to historja z nieprawdopodobnego wydarzenia, bajeczka z tysiąca i jednej nocy, to np. opowieść o czarującej kobiecie, która po pięciu minutach rozmowy ze stuprocentowym mężczyzną (— i to stworzenie należy też do dziedziny bajek, narzuconych nam przez kino —) porzuca swego męża czy bogatego kochanka.

„Potrójne wesele", jest rekordowym kiczem. Pani Anna Nichols, autorka tego kiczu wyciągnęła na loterji życia [illegible] największą wygraną, bo „Potrójne wesele" przez trzy lata z rzędu nie schodziło z repertuaru teatrów na Broadwayu zdobyło europejskie sceny, a na zakończenie przeszło do filmu. Autorka spoczywa więc teraz nie na laurach, ale na sutych, do miljonów dolarów dochodzących tantjemach Nie należy się temu dziwić, dobrze zrobione kicze muszą mieć bajeczne wprost powodzenie, wszak poruszają się po linji najmniejszego oporu i schlebiają instynktom najszerszych mas.

Dobrze zrobionym kiczem jest bezsprzecznie „Potrójne wesele". Porusza problem, żywo interesujące tak aryjskie, jak i żydowskie społeczeństwo mianowicie problem małżeństw mieszanych, daje kilka żywcem ze życia na deski teatru przeniesionych figur, operuje rubasznym i wcale nie wybrednym komizmem i koronuje to swoje dzieło banalną filozofią zbratania się wszystkich religij, zapominając zupełnie, że w danym wypadku religja schodzi na plan dalszy. Wystarczy wziąć do ręki „Dziedzictwo krwi" Lewisohna i porównać to głębokie studjum ludzkiej duszy z komedją p. Nichols, by uzmysłowić sobie różnicę między dziełem sztuki a typowym kiczem.

„Potrójne wesele" wystawił przed rokiem p. Szyndler na lwowskiej scenie, a gdy teraz przeniósłszy się do Krakowa, zaprezentował się jako reżyser przed krakowską publicznością tym właśnie utworem. Zaprezentował się całkiem udanie, bo wystawiono i zagrano „Potrójne wesele" poprawnie. Pani Zalewska nie jest wprawdzie Gizelą Werbezirk, która we Wiedniu, Pradze i Berlinie poprowadziła sztukę p. Nichols do zwycięstwa, ale zagrała swą rolę z dużym, niestety bardzo często przejaskrawionym humorem. P. Leliwa jako Abraham Lewin wydobył ze swej roli wszystko, co z niej można było wydobyć. P. Zaklicka dużo pola do popisu nie miała, wystarczyło, by była milutką, a taką p. Zaklicka potrafi być bez żadnych zastrzeżeń. Dużo komicznego zacięcia, niestety operetką nieco zabarwionego miał p. Tatrzański a zbyt dużo rutynowanego temperamentu p. Krzemieński. Role apostołów miłości bliźniego tj. rabina i pastora zagrali, nie męcząc się przytem, pp. Kułakowski i Wroński. P. Hierowski z dyskretnym umiarem zagrał rolę młodego Lewina.

Na samo zakończenie jedno zapytanie: Dlaczego Żydzi z wyjątkiem młodego Lewina mówią obrzydliwym żargonem i kaleczą polską mowę? Czy jest to „zasługa" tłumacza czy reżysera? Na scenie niemieckiej „hat man gejüdelt". ale z umiarem. Czy w polskim tłumaczeniu nie wystarczy „żydowski" akcent, ale musi być „żydłaczenie?"

M. K.

Na horyzoncie politycznym

Czy dominjum może wystąpić z imperjum brytyjskiego?

Premjer południowej Afryki generał Herzog przybył ze swym ministrem finansów do Londynu, gdzie ma reprezentować południową Afrykę na londyńskiej konferencji dominjów. Generał Herzog podkreśla przy każdej sposobności swój angielski patrjotyzm. Z okazji urodzin księżniczki, która być może kiedyś wstąpi na tron Anglji, przesłał do rodziny królewskiej depesze, które były bardziej wiernopoddańcze od depesz rządu angielskiego. A jednak oceniają w Anglji z dużym sceptycyzmem ten patrjotyzm południowo-afrykańskiego premjera, a nawet nie ukrywają swych obaw związanych właśnie z jego pobytem w Londynie.

Bo generał chce na konferencji dominjów zażądać stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy dominjum przysługuje prawo wystąpienia z imperjum brytyjskiego. Jak wiadomo, stoi generał Herzog na czele stronnictwa, które domagało się zupełnej niepodległości Afryki. Są to potomkowie dawnych holenderskich kolonistów, którzy jeszcze nie zapomnieli, że Anglja w r. 1900 krwawo złamała walkę Burów o niepodległość. Podczas gdy stronnictwo generała Smutsa pogodziło się z Anglią, stronnictwo generała Herzoga pozostało wiernem ideałowi niepodległej ojczyzny.

Dziwnym zbiegiem okoliczności schodzi się stanowisko generała Herzoga ze stanowiskiem Gandhiego, tego samego Gandhiego, który zwalczał i zwalcza eksterminacyjną politykę ucisku, jaką generał Herzog stosuje nietylko wobec murzyńskich tubylców, lecz także wobec imigrantów z Indyj. Reakcyjny nacjonalizm generała Herzoga krzyżuje się więc i solidaryzuje z rewolucyjnym nacjonalizmem Gandhiego, dla którego koncepcja Indyj jako dominjum imperjum brytyjskiego może być w najlepszym razie zjawiskiem tylko przejściowem.

Echa stracenia czterech Słoweńców w Trjeście

W Trjeście bawi obecnie 10 włoskich okrętów wojennych. Cała milicja jest zmobilizowana, Trjest przepełniony jest wojskiem, spieszącem na manewry. Wygląda to na ostrzeżenie pod adresem Jugosławji, w rzeczywistości jednak jest to ostrzeżeniem słoweńskiej ludności w okolicy Trjestu.

Przed kilku dniami wykonano w Trjeście cztery wyroki śmierci na słoweńskich narodowcach. Egzekucja ta wywołała olbrzymie poruszenie wśród ludności słoweńskiej i kroackiej. Doszło o czem już donieśliśmy, do olbrzymich manifestacyj w Zagrzebiu i innych miejscowościach, które rząd jugosłowiański musiał stłumić przy użyciu siły zbrojnej. Kroacka i słoweńska prasa poświęca dużo miejsca ostatnim chwilom straconych wyrokiem włoskiego wojennego sądu młodych słoweńskich patrjotów. Wszędzie widnieją fotografje Marusicza, Milosa, Valencicza i Bidoveca, których gloryfikuje się jako bohatetów narodowych. Krążą ulotki, opowiadające lu dowi, jak umarli ci czterej ludzie, jak dumnie patrzali śmierci w oczy, jak Bidovec, zanim jeszcze włoski oficer kierujący egzekucją wydał rozkaz do strzelania, odwrócił się w swem krześle i otrzymał strzały w pierś, wołając przytem „Precz z faszyzmem!"

Chłopi z Istrji obchodzili noc, w której stracono Bidoveca i towarzyszy niezwykle uroczyście. Przy każdym stole, przy którym w piątek w nocy zasiadano do kolacji, dodano cztery krzesła i nakrycia, które pozostały próżne. Modlono się też nocy o tych czterech niewidzialnych gości. W każdej prawie chacie słoweńskiej Nienawiść ku Włochom wzrosła do najwyższego napięcia. Wystarczy najmniejsza iskierka, by wybuchły rozruchy przeciwko Włochom, które rząd włoski krwawo potrafi stłumić. Że Włochy Mussoliniego zdają sobie dobrze sprawę z powagi sytuacji, świadczy rysunek w organie Mussoliniego. Nad tym rysunkiem figuruje nagłówek „Mamy jeszcze dość słowu dla innych grzbietów". Pod nagłówkiem widnieją cztery próżne krzesła, a pod niem, czytać można słowa: „Proszę zająć miejsca".

Rząd rumuński zapłaci odszkodowanie ofiarom pogromów

Bukareszt. 15. 9. (ŻAT) Minister Voyd Voyewod zarządził, aby władze administracyjne na Bukowinie przeprowadziły oszacowanie szkód, poniesionych przez Żydów z powodu wykroczeń antysemickich. Państwo wypłaci odszkodowanie ze specjalnego na ten cel funduszu. Postanowiono również zaopatrzyć pogorzelców w Borsza w drzewo. W związku z kampanją prasową przeciwko ministrowi Voyd Voyowod tenże oświadczył że nie zamierza dymisjo nować.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Kapitalna krotchwila „Potrójne wesele" będzie niewątpliwie i w Krakowie takąsamą atrakcja jak wszędzie, gdzie ją dotąd grano Na przedstawieniach sala rozbrzmiewa serdecznym śmiechem, przegradzanym momentami szczerego wzruszenia. „Potrójne wesele" pozostaje na repertuarze bez przerwy. W przygotowaniu ostatnia sztuka Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka", którą teatr krakowski, podobnie jak wszystkie dotychczas, z wyjątkiem jednego „Zmartwychwstania, wystawi pierwszy przed innemi scenami w Polsce.

— **Z TEATRU REWJI „BAGATELA".** Ogromny sukces osiągnęła wspaniała rewja w 2 częściach 14 obrazach: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz", która codziennie zapełnia szczelnie widownię teatru wywołując zachwyt i entuzjazm wśród publiczności. Cały zespół w osobach pp. Nobisówny, Burbianki, rHyniewicz, Sobienieckiej, Łozińskiej, Daneckiego, Mierzejewskiego, Sowińskiego i Winklera — zbiera rzęsiste oklaski.

— **MAREK SZWARC W ŁODZI.** Łodzianin Marek Szwarc, sławny malarz, przebywający stale w Paryżu, a znany również publiczności krakowskiej, przyjechał na krótki czas do krewnych do Łodzi. Ostatnio bawił Szwarc w Hiszpanji, gdzie wiele malował. Wkrótce wyjedzie do New Jorku i Waszyngtonu ze swemi ostatniemi pracami

Wczorajsze ciągnienie loterji

Warszawa. 15. 9. Sin. Ciągnienie loterji w dniu dzisiejszym dało wynik następujący:

10.000 zł. wygrał nr. 26786, 86587, 140594.

5.000 zł. nr.: 61716, 73343, 104977, 165599, 175434,

3.000 zł. — 64584, 138663, 151630, 152153, 197297, 206932.

2.000 zł. — 75864, 114534, 117553, 120063, 135013, 163275, 192668.

TO I OWO

Człowiek naszych czasów jest nietylko głodniejszy, ale więcej je

Tej tezy broni mister Montgomery, kierownik departamentu aprowizacji w amerykańskiem ministerstwie gospodarki. Na podstawie danych statystycznych usiłuje mister Montgomery wykazać, że apetyt współczesnego człowieka znacznie wzrósł. Jemy dzisiaj mniej jarzyn, ale więcej cukru, więcej owoców i więcej produktów mlecznych. W Stanach Zjednoczonych skonstatowano zmniejszoną produkcję mąki pszennej i tatarczanej. Dawniej spożywano na kolację mączną zupę z mąki kukurudzianej i mleka, a na śniadanie zupę mleczną z kawałkiem masła. Było to w czasach, kiedy spożywano obiad w południe, a nie wieczorem, jak to teraz się odbywa, przyczem obiad stanowił główny posiłek dnia. Z końcem ubiegłego stulecia spożywano w Ameryce przeciętnie na głowę 61 funtów cukru rocznie, obecnie ilość ta wzrosła na 105 funtów. Tłuszcze podskoczyły z 34 funtów na 44. Produkty mleczne z 840 funtów na 1040 funtów. Ciekawą jest przytem rzeczą, że konsumcja mięsa wzrosła tylko o 3 funty, co Montgomery tłomaczy nie zmianą w konsumcji, tylko motywami gospodarczemi.

Sowiety aresztują uczonych

Sowiety w ostatnich dniach aresztowały cały szereg uczonych o europejskiej sławie. Znajduje się na tej liście prof. Kondratjew, którego prace z dziedziny ekonomji społecznej przetłomaczono na cały szereg języków, prof. Czajanow, doskonały znawca życia chłopstwa rosyjskiego, prof. Jurowski twórcy stabilizacji czerwońca, Basarow, tłomacz „Kapitału" Marksa i jeden z najgłówniejszych współpracowników nad planem „piatiletki", Groman, znany rosyjski statystyk i prof. Suchanow, historyk rosyjskiej rewolucji. Wszyscy ci mężowie od roku 1917 pozostawali nieprzerwanie na służbie sowietów nietylko jako profesorowie uniwersytetu, ale też jako współpracownicy we wszystkich sowieckich instytucjach naukowych. Teraz ich wszystkich aresztowano, ponieważ nie zgadzają się z obecnym kursem Stalina.

W Genewie większe zainteresowanie wyborami w Niemczech niż dyskusją o Paneuropie

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Genewa 15. 9. (R) Wynik wyborów w Niemczech wywołał także wśród delegatów Ligi Narodów wielkie poruszenie. Pod wrażeniem nieoczekiwanego wyniku wyborów osłabło też zainteresowanie przebiegiem dzisiejszej debaty, na której postawiono wniosek państw północno-europejskich o postawienie na porządku dziennym kwestji, odnoszącej się do różnego traktowania klauzuli o największem uprzywilejowaniu i przekazania jej drugiej komisji.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz zajął następnie stanowisko wobec kwestji spornej co do dalszego postępowania w związku ze sprawą paneuropejską. Ze względu na ogólną sympatję dla tej idei byłoby pożądane zwołanie komisji europejskiej, która przy pomocy podkomisyj zajęłaby się rozpatrzeniem wszystkich możliwości a następnie złożyłaby Lidze Narodów sprawozdanie.

Japoński delegat Matsudaira oświadczył, że rząd jego przypisuje rozbrojeniu wielkie znaczenie i wyraża nadzieję, iż pakt londyński stanie się wkrótce podstawą układu ogólnego o ograniczeniu zbrojeń. W federacji państw europejskich widzi rząd japoński jedyny niezawodny środek do uspokojenia Europy. Wedle zdania rządu japońskiego federacja państw europejskich nie przyniosłaby innym państwom żadnej szkody gospodarczej.

• • •

Genewa 15. 9. (U) Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem Zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos przedstawiciel Węgier hr. Apponyi, który wygłosił przeszło 3-godzinne przemówienie, w którem omówił głównie problem rozbrojenia.

Tokio. 15. 9. (R) Lotnicy amerykańscy Bromley i Gatty, którzy wczoraj rano wystartowali z Japonji do Tacoma w stanie Waszyngton zawrócili po przeleceniu 500 mil i wylądowali w pobliżu miasta japońskiego Aomor.

Madryt. 15. 9. (R) Podczas katastrofy samochodowej, jaka wydarzyła się wczoraj w pobliżu Cuenta sześć osób poniosło śmierć.

Zastępcy(wie) do sprzedaży

obligacyj państwowych zostaną przyjęci. Wyjątkowe warunki i wysokie dochody zapewnione! — Zgłoszenia osobiste od godz. 9—1 i od 3—6. 3090x

Oświęcim: dnia 16 września, Hotel Zator.
Bielsko: dnia 17 i 18 września, Hotel Grand.
Żywiec: dnia 19 września, Hotel Monk.
Cieszyn: dnia 20 września, Hotel Austria.

NAUCZYCIEL

gimnastyki i wychow. fizycznego

poszukiwany 3078x

do Gimnazjum Koedukacyjnego im. Szym. Fürstenbergów w Będzinie. Warunki dobre.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż papieru makulaturowego, oraz starych pasków telegraficznych.

Dokładne ilości, oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie bezpośrednio, lub za nadesłaniem należytości na porto.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 września 1930 r. o godzinie 13, w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska L. 1, biuro Nr. 120.

• • •

2 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Lublinie, ul. Szpitalna 12, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót głównego remontu bud. Nr. Nr. 39 74 i wykonanie półek w bud. Nr. 66 w Zamościu.

Warunki i druki ofertowe są do przejrzenia i nabycia w kancelarji Szefostwa w godzinach urzędowych. Oferty należy składać do 20 września.

BIULETYN WYDAWNICZY

Ostatnio ukazały się następujące nowości:

I.
JOTES: Okiem karykaturzysty.
II.
W. SERAFINOWICZ: Urzędnik.
III.
K. ŁOZIŃSKA: Ich szczęście.
IV.
JÓZEF JEREMSKI: Bratobójcy.
V.
B. WINAWER: 300.000.000 koni.
VI.
M. WIT: Wzloty.
VII.
D. H. LAWRENCE: Kobieta i paw.
VIII.
S. GRYGORJEW: Mały kantonista.
IX.
W. ŁAWRENJEW: Biała śmierć.
X.
I. H. JEANS: EOS.
XI.
J. HARGESHEIMER: Odwieczna tęsknota

Żądać we wszytskich księgarniach i kjoskach kolejowych „Ruch".

PANNA

piszącą biegle na maszynie

obznajomiona z czynnościami kancelaryjnemi, poszukuje posady u adwokata. Zgłoszenia pod „Mundantka" do Adm. „N. Dziennika"

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT z roczną praktyką sądową i roczną praktyką adwokacką poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Prawo". -400g

ZDOLNY pomocnik handlowy z branży bławatnej, z kilkuletnią praktyką, obznajomiony z buchalterją i korespondencją, poszukuje posady. — Zgłoszenia w Admin. „N. Dziennika" pod „Zdolny D.". 1398g

LOKALE

POKÓJ Z UTRZYMANIEM dla 2 akademiczek zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Prof Reinholdowa, Kraków, Karmelicka L. 56. 3069x

POKÓJ dla 1—2 panów do wynajęcia: Sternberg Dietla 59 1401g

INTELIGENTNEGO pana jako drugiego poszukuje się do dużego, ładnego pokoju, z osobnem wejściem. Zgłoszenia: Dietla Nr. 15, I. piętro, na prawo, między godz. 2—4. 4321x

ŁADNY, słoneczny pokój dla 2 panów, z całem lub częściowem utrzymaniem do wynajęcia Wiadomość: ul. Retory ka 17, II. piętro. 2946x

POKÓJ słoneczny, frontowy, z osobnem wejściem, do wynajęcia z utrzymaniem dla 2 akademików lub studentów — do pokoju wspólnego przyjmę młodą studentkę: Danielowa, Długa 33 III. piętro. bp

NAUKA i WYCHOWANIE

LEKCYJ gry na fortepjanie początkującym i zaawansowanym — udziela znany kompozytor. Ceny przystępne. Dla młodzieży szkolnej ulgi. Zgłoszenia: Dietlowska 7. III. p. wprost schodów, między godz. 4—5 popoł. 2950x

M. BLINDMAN udziela lekcyj języka i literatury hebrajskiej — od początków do najwyższego wykształcenia:: Berka Joselewicza 9. 1377g

KUPNO

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustnie: Schmaus, Kraków. Szeroka 22. 1338g

MASZYNY do pisania stare kupuje gotówką: Löwenstein, Zwierzyniecka 8. 2952x

RÓŻNE

SZYLDY EMALJOWANE solidnie, szybko, tanio wykonuje tylko EMALJARNIA, Fabryka szyldów emaljowanych, — Kraków, Dietlowska 81 Telefon 147—39. Cennik — Oferty bezpłatnie. 2961x

BEZPŁATNIE czytelnikom „Nowego Dziennika". Kto napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna, kim jest, kim być może. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", Skr. poczt. Nr. 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 3004x

„DYWAN", Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Tel. Nr. 116-09, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów

KTÓRA starsza pani przyjmie na mieszkanie studentkę sztuki, którąby służyła wieczorami jako lektorka, do towarzystwa ewentualnie za lekcje w zakresie szkół niższych. Zgłoszenia pod „Student ka sztuki" do Adm. „N. Dziennika". bp.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną: Bronisława Wildsteinówna, VI a gimn. hebr. 1397g

SPRZEDAŻ

GIMNASTYCZNE kostiumy: koszulki 2'90, spodenki 2'50, pantofle od 2'50 — poleca w wielkim wyborze — hurtownie częściowo: Józef Wurm Kraków, Szewska 9. 3039x

DYWANY

linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery
M. HALPERN
Kraków, ul. Poselska 18
Udogodnienia przy kupnie.
Telefon 116-79 3062er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Tranguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzyneckiej. 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

REWELACYJNE NOWOSCI

ROMAIN ROLLAND

Mahatma Ghandi

Powieść o bojowniku o wolność Indji

Cena 6 Zł

PAUL MORAND

NEW-YORK

Powieść o mieście drapaczy chmur

Cena 7 Zł

SEZONU JESIENNEGO

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzionę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego: Słabość nerwów. **Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk, oddział 87.**

Wytworną bieliznę męską i damską

crepedechinową i jedwabną oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, wykonuje szybko i starannie pracownia „Ogniska Pracy" w Krakowie, ul. Mikołajska 9. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1, — z wyjątkiem sobót.

Firma agenturowa

w Warszawie, posiadająca **biuro i składy,** — **przyjmie przedstawicielstwo fabryk oraz firm handlowych na rejon warszawski.** — Łaskawe oferty do Biura Ogłoszeń A. Gibiański, Warszawa, Nowolipie 16, dla „M. G.". 3091x

Dnia 1 sierpnia b. r. otworzyłem przy ul. Poselskiej 18 (róg Grodzkiej) pod nazwą

„LEKTOR KRAKOWSKI"

(dawniej Lektor)

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

obficie zaopatrzoną we wszystkie nowości i postaram się zadowolnić nawet najbardziej wymagających Czytelników. **I. M. PECHNER**

WPISY

NA ROCZNE KURSY HANDLOWE FEINBERGA w Krakowie, Stradom 27

tudzież na wieczorny półroczny kurs księgowości przyjmuje się codziennie. — Kursy Feinberga celują w przysposobieniu osób starszych do zajęć biurowych. 3015

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłka pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów, CENY w złotych: Ł strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana